Czwartek, 20 września 1934 - Nr. 213

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Społeczeństwo polskie zwyciężyło w Challenge'u 1934 roku

(m) 1932 w Berlinie: ś. p. Żwirko zajmuje pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju lotniczym.

1934 w Warszawie: dwa pierwsze miejsca w turnieju w ręku polskiem! Bajan i Płonczyński zwycięzcami!

Oto ewolucja, której wymowa jest jasną i wyraźną. Więc już nie dzieło przypadku, nie wynik, uzależniony od szczęśliwego losu, a zwycięstwo dwu sprawdzianów: siły psychicznej polskiego lotnika i siły mechanicznej polskiego samolotu.

Jesteśmy i byliśmy zawsze narodem, który zdobywał się na zdumiewającą brawurę indywidualną. Ale tegoroczny „Challenge" był próbą nietylko jednostkowej brawury, nietylko tem, co się składa na sukces indywidualny. „Challenge" to próba metodycznego, długotrwałego wysiłku zbiorowego. Na sukces składa się tu mnóstwo ważkich czynników. Opanowanie maszyny, doskonałość każdej jej cząsteczki, pierwszorzędne zalety uczestników, duch ofensywy, wytrzymałość, odwaga, poczucie wysokiej odpowiedzialności, rozmieszczone na wielkiej płaszczyźnie: od konstruktora poprzez każdego robotnika w fabryce do lotnika o stalowych nerwach i mądrej, przewidującej wszystko głowie.

Gdy na lotnisku stołecznem w słoneczny dzień niedzielny zebrało się ponad 100.000 ludzi i żywiołowemi przejawami entuzjazmu witało naszych zwycięzców, załopotały w powietrzu trzymane przez dziesiątki tysięcy rąk małe proporczyki, sporządzone przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Widniały na nich słowa:

„Społeczeństwo polskie zwyciężyło w Challenge'u 1934 roku."

Tak jest. Z Bajanem i Płonczyńskim dzieli dumę zwycięstwa całe nasze społeczeństwo. Wspomnijmy bowiem: odzyskujemy ledwo 16 lat temu niepodległość państwową. Przez dwa lata bronimy zagrożonych granic państwa niemal bez udziału lotnictwa. Mamy kilku zaledwo rycerzy przestworzy, przejętych z rozpadłych się armij zaborczych. A równocześnie dwa państwa, które teraz wysłały do Warszawy na Challenge swych przedstawicieli, Niemcy i Włochy, rozporządzają już wtedy, przed 16 laty, elitą lotniczą, wypróbowaną w czteroletnich zmaganiach wojny światowej, mającą piękną tradycję bohaterskich wyczynów, heroicznych postaci.

I oto po kilkunastu latach: ś. p. Żwirko w Berlinie, Bajan i Płonczyński w Warszawie górują nad najlepszymi lotnikami tych właśnie państw i narodów.

Bo całe społeczeństwo polskie zrozumiało doniosłość opanowania powietrza, bo czynnie i ofiarnie współpracowało w dziele rozbudowy naszego lotnictwa. Aparaty, na których w turnieju wystąpili nasi lotnicy, są fundacją przeróżnych instytucyj i organizacyj społecznych. Zestrzeliła się tu w jedną zbiorową wolę myśl patrjotyczna — i odniosła wielki triumf.

Polska staje się więc mocarstwem nietylko przez to, że zdołała zorganizować się wewnętrznie, zwalczyć skutecznie przedrozbiorowe przywary i wymusić posłuch dla swej władzy. Nietylko przez to, że potrafiła ukrzepić swój autorytet na zewnątrz, w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Ale Polska staje się mocarstwem również i w dziedzinie, która przecież stanowi istotne znamię bieżącego stulecia: techniki, cywilizacyjnych zdobyczy komunikacyjnych, poddania maszyny woli ludzkiej. Przodowały w tej dziedzinie do niedawna inne narody z anglosaskiemi na czele. Z zazdrością patrzyliśmy na obce znaki na sprowadzanych do kraju maszynach, arcydziełach techniki nowoczesnej. Żyliśmy pod suggestją, żeśmy narodem o tradycji pługa i lemiesza, umiejących ostatecznie w chwili niebezpieczeństwa przekuć kosy na bagnety.

I oto dziś zdobywamy sobie prymat również i w tej dziedzinie, w której do niedawna byliśmy zależni od obcych: w dziedzinie kultury technicznej. Nasz aeroplan, nasz silnik w ręku takich mistrzów jak ś. p. Żwirko, Skarżyński, Bajan, Płonczyński, wychodzi zwycięsko z emulacji światowej!

Z. S. R. R. członkiem Ligi Narodów

Rosji przyznano stałe miejsce w Radzie Ligi — Pierwsze posiedzenie plenarne z udziałem delegatów sowieckich

Genewa, 19. 9. (PAT). Członkowie delegacji sowieckiej przybyli w ciągu popołudnia do Genewy i zainstalowali się w hotelu d'Angletaire. Zarówno przed hotelem, jak i przed salą zgromadzenia zebrał się spory tłum publiczności. Władze zarządziły wzmocnienie służby bezpieczeństwa. Przed gmachem Zgromadzenia Ligi szef rządu genewskiego Nicole osobiście czuwał nad utrzymaniem porządku. Sekretarjat Ligi zarządził ze swej strony specjalną kontrolę biletów wejściowych.

Genewa, 19. 9. PAT). Wczoraj zebrała się Liga Narodów w celu dokonania *przyjęcia Z. S. R. R. do Ligi.* Otwierając przy przepełnionej po brzegi sali posiedzenie, przewodniczący Sandler udzielił głosu przewodniczącemu komisji politycznej Madarjadze, który zakomunikował zgromadzeniu projekt rezolucji komisji, uchwalony onegdaj i zalecający przyjęcie ZSRR do Ligi.

Zkolei zabierali głos poszczególni delegaci. Delegat Szwajcarji Motta oświadczył, że głosować będzie przeciwko wejściu ZSRR do Ligi Narodów, natomiast uznaje, że po przyjęciu do Ligi ZSRR. ma prawo jako wielkie mocarstwo pretendować *do stałego miejsca w Radzie.* Szwajcarja w głosowaniu nad tą sprawą powstrzymała się od głosowania.

Delegat Irlandji de Valera w dłuższej deklaracji apelował do rządu ZSRR., *by udzielił gwarancji co do wolności religji.* Po przemówieniach delegatów Argentyny i Portugalji przystąpiono do głosowania. Głosowanie odbyło się imiennie.

Głosowało 49 delegatów, powstrzymało się od głosu 7, ważnych głosów złożono 42. Konieczna dla przyjęcia nowego członka większość ⅔ wynosiła zatem 28. *Za przyjęciem ZSRR. do Ligi Narodów wypowiedziało się 39 delegatów, przeciwko 3,* t. j. Portugalji Szwajcarji i Holandji. W wyniku głosowania przewodniczący ogłosił, że *ZSRR. został przyjęty w poczet członków Ligi Narodów.*

Zkolei odbyło się głosowanie nad przyznaniem Związkowi Sowieckiemu *stałego miejsca w Radzie Ligi.* Głosowało 50 delegatów, powstrzymało się od głosowania 10. Głosów ważnych było 40. Za przyznaniem Zw. Sowieckiemu stałego miejsca złożono 40 głosów, wobec tego *ZSRR. został desygnowany na stałego członka Rady.* Następnie przewodniczący komisji weryfikacyjnej zakomunikował, że Rząd ZSRR. akredytował w charakterze delegatów na 15 Zgromadzenie pp. *Maksyma Litwinowa, komisarza do spraw zagr., Włodzimierza Potemkina* ambasadora sowieckiego w Rzymie oraz *Borysa Steina,* ministra pełnomocnego w Helsingforsie.

W czasie tłumaczenia na język angielski raportu komisji weryfikacyjnej *delegaci sowieccy witani oklaskami zajęli miejsce na sali.*

Genewa, 19. 9. (Pat). Po zajęciu przez delegację sowiecką miejsca na sali obrad Zgromadzenia przewodniczący Sandler wygłosił przemówienie powitalne. M. in. mówca oświadczył, że nowy członek korzystać będzie z wszelkich praw i przyjmuje na siebie wszelkie zobowiązania wynikające z paktu. Związek Sowiecki wchodzi odtąd — mówił p. Sandler — w skład wielkiej rodziny państw, współpracujących nad utrzymaniem pokoju w interesie całej ludzkości.

Dalej zaznaczył, że uważa za swój obowiązek oświadczyć, że **dzień 18 września 1934 r. stanowi punkt zwrotny w dziejach Ligi Narodów,** powiększającej się o członka, który wnosi do współpracy międzynarodowej wagę mocarstwa 160-miljonowego, odgrywającego pierwszorzędną rolę na dwóch kontynentach. Obecność delegacji sowieckiej na zgromadzeniu wydaje się przewodniczącemu dowodem, że dążność do powszechności organizacji międzynarodowej między państwami **ma oparcie w rzeczywistości i jest silniejszą od różnic rasowych, językowych religijnych, czy też systemu politycznego.**

W zakończeniu przewodniczący wzywa delegatów sowieckich, aby współpracowali w dziele Ligi dla dobra świata.

Włochy dążą do hegemonji nad Dunajem?

Ciekawa wersja o projekcie nowego traktatu dotyczącego Austrji

Paryż 19 9 (PAT). Pertinax twierdzi w „Echo de Paris", że baron Aloisi, delegat Włoch, po przybyciu do Genewy zaproponował Francji i Anglji rozwiązanie sprawy austrjackiej przez zawarcie traktatu w myśl którego Francja, Anglja i Włochy zobowiązałyby się do 1) zagwarantowania niepodległ. Austrji, 2) do posługiwania się w celu zrealizowania tych zobowiązań wszelkiemi nadającemi się do tego środkami.

Powyższy traktat byłby otwarty dla innych zainteresowanych państw. Minister Barthou — zdaniem Pertinaxa zgodził się na ten projekt ale spotkał się ze sprzeciwem sir Simona, który oświadczył, że Anglja nie przyjmie żadnych nowych zobowiązań na kontynencie.

Jeśli chodzi o Małą Ententę, to odnosi się ona do projektu włoskiego mało przychylnie, gdyż nie przewiduje ona jej udziału w traktacie i dlatego państwa Małej Ententy żywią obawę, aby hegemonja niemiecka nad Dunajem nie została zastąpiona przewagą Włoch, popieranych przez Francję.

Przed zawodami o puhar Gordon-Bennetta

Weźmie w nich udział 19 balonów z 8 państw — Polskę reprezentują 3 balony — „Kościuszko", „Polonja" i „Warszawa"

Warszawa, 19. 9. (Pat). W niedzielę, dnia 23 września na lotnisku mokotowskiem odbędą się międzynarodowe zawody balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennetta. Zawody organizuje aeroklub Rzplitej jako zdobywca nagrody przechodniej im. Gordon-Bennetta w roku ub.

Do zawodów zgłosiło, się **19 balonów z 8 państw:** mianowicie **Belgja** zgłosiła 2 balony. **Czechosłowacja** 1, Francja 3 (w tem jeden balon **„Toruń"**, wypożyczony od aeroklubu Rzplitej), **Włochy** 1, **Niemcy** 3, **Polska** 3, **Stany Zjednoczone A. P.** 3, **Szwajcarja** 3.

Start pierwszego balonu nastąpi o godz. 16. Kierownikiem zawodów jest **płk. Wolschleger** (b. dowódca Baonu bal. w Toruniu). Polska drużyna balonowa składa się z balonów **„Kościuszko"** z załogą **Hynek i Pomaski, „Polonja"** z załogą **Janusz i Wawszczak** i **„Warszawa"** z załogą **Burzyński i Zakrzewski.**

Polscy dostojnicy kościoła udają się w podróż do Ameryki Południowej

Citta del Vaticano, 19. 9. (Pat). W dniu 20 bm. odpłynie z Tryjestru do Buenos Aires okręt „Oceanja", na którym udadzą się na kongres eucharystyczny **Ks. Prymas Polski Kardynał Hlond,** oraz biskupi **Kubina, Okoniewski i Radoński.**

Ponadto w kongresie wezmą udział księża: Cieszyński, Janicki i szambelan papieski Cybichowski.

Nowa straszna broń gazowa

Chemicy niemieccy fabrykują glinkę nasyconą iperytem

Paryż 19 9 (PAT). Le Jour zamieszcza wiadomość, że w Niemczech obecnie czynione są doświadczenia z nową straszliwą bronią chemiczną wytwarzaną w Fabryce Riederer w Moosburgu. Bronią tą są t. zw. **ziemie aktywne,** tj. specjalny gatunek glinki, który za pomocą pewnego procesu chemicznego **nasycony** jest iperytem lub fosgenem.

W ten sposób zamagazynowane gazy mogą się zachować nienaruszone około 8 dni tak, że teren gdzie posypano ową glinkę aktywną jest przez dłuższy czas nie do przebycia. Przeprowadzane dotychczas doświadczenia w pełni potwierdzają nadzieję, przywiązywane przez niemieckich chemików do tej strasznej broni.

Otwarcie holenderskich Stanów Generalnych

Mowa tronowa królowej Wilhelminy — Incydent z posłami komunistycznymi

Haga, 19. 9 (Pat). Królowa Wilhelmina w towarzystwie księżniczki Julianny dokonała z zachowaniem tradycyjnych ceremonji otwarcia nowej zwyczajnej sesji stanów generalnych, wygłaszając mowę tronową. W przemówieniu królowa Wilhelmina przedstawiła w czarnych kolorach gospodarkę w Holandji i w Indjach holenderskich, zaznaczając konieczność dalszych oszczędności oraz powiększenia zbytu na rynku wewnętrznym przy utrzymaniu dotychczasowego eksportu.

Królowa wyraziła specjalnie obawę o przyszłość ludzkości w związku z dążeniem całego świata do dalszych zbrojeń. Rząd holenderski starać się będzie wpływać na nie hamująco, lecz jest zmuszony liczyć się z temi objawami i zrealizować swoje pierwotne projekty w związku z obroną narodową kraju.

Trzech posłów komunistycznych, którzy usiłowali protestować w czasie przemówienia królowej, zostało pobitych przez innych posłów. W końcu owych posłów komunistycznych policja usunęła z sali obrad.

Pocieszający objaw

Coraz mniej upadłości w Polsce

W lipcu r. b. ogłoszono w Polsce, według danych G. U. S. 24 upadłości, czyli taką samą ilość jak w lipcu poprzedniego roku. Z powyższej cyfry przypada na woj. centralne 15 upadłości (w lipcu r. ub. 14), zachodnie 7 (7), południowe 2 (1) i wschodnie 0 (2).

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. ilość upadłości wynosiła 162 wobec 211 w odpowiednim okresie 1933 r. z czego w woj. centralnych ogłoszono 111 upadłości (w pierwszych 7 miesiącach 1933 r. — 128), w zachodnich 39 (48), w południowych 21 (26) i we wschodnich 1 (9).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono we wspomnianym okresie 16 upadłości spółek akcyjnych (w pierwszych 7 miesiącach 1933 r. również 16), 34 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (202), 24 upadłości spółdzielni (35), 22 spółek firmowych i komandytowych (28) i 66 upadłości przedsiębiorstw jednoosobowych (100).

Panie Rozsypoł, dlaczego rozsiewał pan takie brzydkie wieści?

(o) Katowice 19 9 (tel. wł.) W sądzie Okręgowym odbyła się tu rozprawa odwoławcza z oskarżenia posła BBWR. Jana Karkoszki przeciwko niejakiemu Rozsypołowi o oszczerstwo. Rozsypoł rozsiewał o pośle Karkoszce oszczercze wiadomości, jakoby w czasie powstania śląskiego nie solidaryzował się z ruchem polskim.

Świadkowie zeznali, że poseł Karkoszka w całej pełni popierał akcję powstańczą, mimo, że był urzędnikiem niemieckim i groziły mu z tego powodu konsekwencje dyscyplinarne. Dzięki jego interwencji szereg powstańców uniknęło grożących im kar.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując Rozsypoła na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu, 200 zł. grzywny i ogłoszenie treści wyroku w pismach.

Kasjer str. nar.-socjalistycznego w Gdańsku defraudantem

Przed sądem gdańskim stanął dziś kasjer stronnictwa narodowo - socjalistycznego Kohnke pod zarzutem defraudacji z funduszów partyjnych 2.225 guldenów. Stwierdziwszy, że w ostatnich czasach wypadki defraudacji mnożą się w Gdańsku w sposób zatrważający prokurator zażądał kary 1 roku więzienia, sąd jednak skazał oskarżonego tylko na 6 miesięcy więzienia.

Gen. Putna attache rządu sowieckiego w Londynie

Londyn, 19. 9. (PAT). Rząd sowiecki zamianował pierwszego attache wojskowego przy ambasadzie sowieckiej w Londynie. Zostal nim znany sowiecki teoretyk czerwonej armji generał Putna, który pełnił już obowiązki dyplomatyczne jako attache wojskowy w Helsingforsie, Berlinie i Tokjo. W czasie wojny polsko-sowieckiej gen. Putna dowodził dywizją i o kampanji tej napisał książkę pod tytułem: „Do Wisły i zpowrotem".

Sensacyjne aresztowanie w Wiedniu

Wiedeń, 19. 9. (Pat). W dniu dzisiejszym aresztowano przewodniczącego austrjacko-niemieckiego Volksbundu dyr. Hermana Neubachera i jego małżonkę. Przyczyny aresztowania są nieznane. Neubacher był dyrektorem generalnym wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, którego akcje znajdują się w posiadaniu miasta Wiednia.

Odlot niemieckiej ekipy challenge'owej

Seidemann o trudnych warunkach zawodów

Warszawa, 19. 9. (PAT). Wczoraj rano z lotniska mokotowskiego odleciała do Berlina ekipa niemiecka, która uczestniczyła w międzynarodowych zawodach lotniczych. Lotników niemieckich żegnali na lotnisku przedstawiciele aeroklubu Rzplitej i władz lotniczych.

Berlin 19 9 (PAT). Wczoraj w południe na lotnisku w Tempelhoffie wylądowały samoloty z uczestnikami ostatnich międzynarodowych zawodów lotniczych. Na powitanie lotników przybyło wielu przedstawicieli oficjalnych władz oraz przedstawicieli klubów lotniczych z prezydentem niemieckiego aeroklubu maj. Koehlerem na czele.

W rozmowie z dziennikarzami jeden z uczestników challenge'u kpt. Seidemann oświadczył, że ostatnie zawody były o wiele cięższe i trudniejsze od poprzednich, gdyż tak np. lot okrężny odbywał się na trasie znacznie dłuższej i częściowo zupełnie nieznanej.

Z Poznania do Wilna udała się wycieczka dziennikarzy niemieckich

Warszawa, 19. 9. (Pat). Wczoraj o godz. 10 rano przylecieli samolotem z Poznania do Warszawy uczestnicy wycieczki dziennikarzy niemieckich. Po powitaniu dziennikarze niemieccy byli podejmowani w restauracji na lotnisku, poczem o godz. 11 odjechali samolotem do Wilna.

Wilno, 19. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 13.30 na lotnisko w Porubanku przylecieli dziennikarze niemieccy. Przed lądowaniem aeroplan zatoczył koło nad miastem celem pokazania dziennikarzom panoramy miasta.

Przybyłą wycieczkę powitał na lotnisku w imieniu wojewody wileńskiego konserwator muzeum wileńskiego dr. Lorenz, przedstawiciel miasta i kilku dziennikarzy oraz przedstawiciele sfer artystycznych Wilna. Z lotniska wycieczka udała się do hotelu „George" na śniadanie. Następnie w programie przewidziane jest zwiedzanie miasta oraz wieczorem bankiet, wydany przez prezydenta miasta Wilna.

Podniesienie bandery na nowym polskim statku

Hamburg, 19. 9. (PAT). W stoczni Howaldta w Kolonji podniesiono banderę polską na zakupionym przez Ligę Morską i Kolonjalną statku żaglowo-motorowym „Elemka". W najbliższych dniach okręt ten przybędzie do Gdyni, skąd ma wyjechać w pierwszą podróż do Afryki Zachodniej.

Polsko-litewski ruch graniczny wzmaga się

(o) Wilno 19 9 (tel. wł.) Na granicy polsko-litewskiej stosunki zaczynają przybierać charakter normalniejszy, aniżeli w latach ubiegłych. Władze litewskie udzieliły ostatnio przepustek dla 140 osób z Litwy do Polski.

Poza tem na podstawie t. zw. przepustek rolniczych w bieżącym miesiącu 8 tysięcy obywateli polskich zamieszkałych w strefie nadgranicznej, a posiadających własność rolną na Litwie, mogło przekroczyć granicę litewską. Z Litwy do Polski na podstawie tych przepustek przyjechało koło 4 tysięcy osób.

Mistrzem Jugosławji w tenisie został Puncec

Tłoczyński na trzeciem miejscu

Zagrzeb, 19. 9. (Pat). Onegdaj w Zagrzebiu rozegrano ostatecznie konkurencje międzynarodowe turnieju tenisowego o mistrzostwo Jugosławji. W grze pojedyńczej panów mistrzem **został Puncec**, bijąc w finale Palladę 6:3, 6:0, 6:3. **Tłoczyński wobec tego znalazł się na trzeciem miejscu.**

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła **para jugosłowiańska Punceo — Pallada przed parą polską Tłoczyński — Wittman** i parą czeską Vodicka — Caska. W grze pojedyńczej pań wygrała Caskowa (czechosłowacja) przed wiedeńką Krauss.

Wynik turnieju uważany jest w Zagrzebiu jako wielki sukces jugosłowiańskich tenisistów, którzy we wszystkich konkurencjach męskich wyeliminowali gości zagranicznych.

Służbowa podróż delegata japońskiego dookoła świata

Po drodze Szigeru Yoszida odwiedzi również Polskę

Tokjo, 19. 9. (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło wysłać do Europy i Ameryki pełnomocnika ministra spraw zagr. b. ambasadora Japonji w Rzymie Szigeru Yoszida, którego zadaniem byłoby z jednej strony poinformowanie japońskich przedstawicieli dyplomatycznych o obecnym stanie rzeczy w Japonji, a z drugiej nawiązanie między nimi a ministerstwem spraw zagr. ściślejszego kontaktu celem lepszego skoordynowania pracy.

Szigeru Yoszida w początkach przyszłego miesiąca uda się przez Syberję do Moskwy, a następnie odwiedzi Polskę, Niemcy, Belgję, Francję, Anglję oraz inne państwa europejskie, poczem wróci do Japonji przez Amerykę.

75-letnia staruszka spalona na stosie

W Połużu, powiecie Leskim, woj. lwowskiego wydarzył się potworny wypadek, niewiadomo czy samobójstwa czy też matkobójstwa.

Gospodyni tamtejsza Ludwika Lipińska, licząca 75 lat, ułożyła pomiędzy drzewami duży stos z chróstu, który oblała naftą i podpaliła. Następnie założyła sobie pętlę sznura wiszącego na drzewie nad stosem i zawisła nad płomieniami. Staruszka objęta w mgnieniu oka języka mi płomieni, skonała w strasznych męczarniach.

Ta śmierć potworna wywołała we wsi olbrzymie wrażenie. Należy dodać, że Lipińska przed paru miesiącami zapisała swój grunt i gospodarstwo dzieciom i na tem tle popadła w silny rozstrój nerwowy. Mieszkańcy Połuża jednak nie dają wiary wersji o samobójstwie i wskazują, że słaba staruszka nie mogła nagromadzić tyle chróstu i sama wdrapać się na drzewo. Według przypuszczeń, Lipińska została powieszona przez dzieci, które następnie, dla zatarcia śladów, nagromadziły stos chróstu i spaliły matkę.

Ze sportu.

WYCIECZKA POLSKICH KOLARZY DOOKOŁA ŚWIATA.

Dwaj kolarze polscy Roman Matlak i Marjan Frydrychowski udają się na kolarską wycieczkę dookoła świata. Wyjazd kolarzy ma nastąpić w najbliższym czasie.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY.

Na międzyszkolnych zawodach pływackich w Tokio ustalił Shonzo Makino na 800 metrów **nowy rekord światowy w czasie 10:07,2. Dawny rekord należał również do Makina i wynosił 10:08,6.** W międzyczasie Hirosho Negami uzyskał na tym samym dystansie jeszcze lepszy **wynik 10:04,2, ale wynik ten nie został dotychczas zatwierdzony.**

Min. Butkiewicz dziękuje ekipie polskich zawodników

(o) Warszawa 19 9 (tel. wł.) Dnia 18 bm. generał Rayski w towarzystwie ppłk. Turbiaka, dyr. departamentu lotnictwa cywilnego przedstawił p. ministrowi komunikacji Budkiewiczo wi ekipę polskich zawodników Challenge'owych z kpt. Bajanem i pilotem Płonczyńskim na czele. Pan minister złożył ekipie serdeczne wyrazy uznania i powinszował zasłużonego sukcesu.

Ziemia z Węgier na kopiec Marsz. Piłsudskiego

Na ręce prezydenta m. Krakowa nadeszło z Budapesztu pismo, zawiadamiające o wysłaniu ziemi na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Przesyłka obejmuje ziemię z 13 komitetów (powiatów) i 16 miast Węgier. Kolej węgierska nie żądała zapłaty za przewóz ziemi.

Bracia Adamowicze u. p. Ministra Komunikacji

Warszawa, 19. 9. (PAT). Dnia 18 bm. o godz. 12-ej zostali przyjęci przez p. ministra komunikacji inż. Michała Butkiewicza bracia Józef i Bolesław Adamowicze, którzy przed wyjazdem z Polski dziękowali p. ministrowi za życzliwe przyjęcie i opiekę.

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o ordynacji podatkowej

(o) Warszawa 19 9 (tel. wł.) Departament podatków Ministerstwa Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia wykonawczego do dekretu o ordynacji podatkowej. Projekt jest już na ukończeniu. Inne projekty rozporządzeń w sprawie podatków bezpośrednich nie są obecnie opracowywane, a wiadomości, podane o tem przez niektóre dzienniki, nie odpowiadają prawdzie.

Kto wygrał?

13 dzień ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji

Warszawa, 19. 9. (PAT). Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia 30 Polskiej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery:

Po 10.000 na nry: 41.660 82.997 148.411 157.933.

Po 5.000 zł padło na nry: 31.862 35.311 57.394 104.937 150.051.

Po 2.000 zł — 15601 28736 38932 41679 47376 53531 104394 113998 122762 129174 149219 8455 32879 33180 36246 58165 62236 73502 114558 116094 120118 137204 143382 154904.

Paryż z okna dzielnicy łacińskiej

(Korespondencja własna). Paryż, wrzesień 1934 r.

II.

Przeciętny rentjer francuski, straciwszy zaufanie do potęg finansowych rodzimego chowu, zwłaszcza po ostatniej aferze Stawisky'ego, z rezerwą i sceptyzmem patrzący na wszelkie rzekomo ostrożne posunięcia rządowe, drży, w ciągłej obawie o los swoich akcyj i kapitałów, których całości nikt mu zagwarantować nie może. To też w opinji takiego „bourgeois" jakiś tam robotnik polski, zatrudniony w „jego" kopalni, która los swój zawdzięcza „jego" kapitałom, jest jedynie niewdzięczną i nieużyteczną maszyną. Cóż dopiero, jeśli robotnik ten ośmiela się jeszcze urządzać strajki, demonstracje lub w inny sposób okazywać swoje niezadowolenie, podważając byt kopalni, a tem samem zagrażając kapitałom rentjerów paryskich!

A la lanterne! Na latarnię z nim! Na gilotynę! Wyżenić raz na zawsze z „gościnnej" Francji, która „za nic" go żywi, karmi, ubiera i kształci jego dzieci — o zgrozo — w szkole polskiej!

Że zaś jedyny pokarm duchowy takiego rentjera stanowi brukowa prasa paryska, rozdmuchująca podobne wypadki do niebywałych rozmiarów, żerująca na sensacji i traktująca wrogo każdego „etranżera", który pozwala sobie przyjeżdżać do Francji bez worka dolarów, nic dziwnego, że t. zw. opinja publiczna wyjątkowo wrogo potraktowała ekscesy w Escarpelle. Biedna pani Rosa Bailly, niestrudzona działaczka na polu zbliżenia polsko-francuskiego, znana naszym Czytelnikom z pobytu w Toruniu, załamywała ręce z rozpaczy, prostowała, wyjaśniała, tłumaczyła, że robotnik polski, pracujący częstokroć w opłakanych warunkach nad odbudową zniszczonych przez wojnę departamentów francuskich, **ma te same prawa, co każdy robotnik francuski** i tak jak on, korzysta ze wszystkich brodziejstw" opieki społecznej i innych socjalnych zdobyczy trzeciej republiki.

Niewielki skutek zabiegi te odniosły, bo i konjunktury ogólne ułożyły się ostatnio jakoś niepomyślnie i trudno przekonać zatwardziałego mieszczanina, który każdą sprawę rozpatruje **pod kątem widzenia interesów własnych,** a więc kapitałów, odsetek, procentów itp.

Wszystkie jednak te wypadki nie są brane dramatycznie w dzielnicy łacińskiej. Wręcz przeciwnie, komentuje się je tam zgoła odmiennie, zabarwiając każdą hiobową wiadomość szczyptą swoistego, beztroskiego humoru. Według zdania polityków z quartier latin przyczyna zła leży w... długodystansowych i licznych podróżach p. Ludwika Barthou, który podczas swego urzędowania przebył trasę dwukrotnie większą niż zawodnicy w ostatnim Challenge'u, odbierając chleb ambasadorom i posłom, akredytowanym w stolicach europejskich i skazując ich na przymusową bezczynność. Ale minister wierzy podobno więcej w skuteczność osobistych rozmów i czarujących uśmiechów, niż w długie, zawiłe noty dyplomatyczne. Trudno: taki obecnie jest duch czasu.

O sprawach polskich mówi się w dzielnicy łacińskiej dość dużo. Fakt ten należy przypisać nowemu nastawieniu młodzieży akademickiej, wśród której sporo jest członków licealnych kół przyjaciół Polski. Dzięki Stowarzyszeniu „Les Amis de la Pologne" i jego generalnej sekretarce, wspomnianej już p. Bailly, koła takie istnieją w wielu liceach francuskich, a członkowie ich prowadzą ożywioną korespondencję z młodzieżą szkół średnich w Polsce, wygłaszają referaty na tematy z literatury i historji naszej, a nawet uczą się języka polskiego. Młodzież w tym duchu wychowana, nie popełnia już w rozmowach o Polsce rażących błędów, rozumie doniosłość zbliżenia polsko-francuskiego dla obu krajów i wierzy w trwałość sojuszu, którego to czy inne posunięcie dyplomatyczne naruszyć nie zdoła. O obecnym regime naszym odzywa się z entuzjazmem, zadroszcząc nam mocnej ręki w polityce i tego wielkiego autorytetu, jakim cieszy się Marszałek Piłsudski.

Nie brak i we Francji mężów stanu, tęgich polityków i myślicieli, nie potrafią oni jednak, czy też nie chcą ująć władzy mocno w swoje ręce. Na tem cierpi cała Francja zarówno wewnętrznie, jak w swojem prestige'u nazewnątrz. Może ci młodzi z dzielnicy łacińskiej, w innej atmosferze wykształceni, o szerokim rozmachu i trzeźwych zapatrywaniach, gdy staną u steru władzy, zmienią radykalnie kurs polityki wewnętrznej i kosztem kilku ofiarnych posunięć przywrócą dawną świetność swojej ojczyzny, utrwalając jeszcze bardziej przymierze z mocarstwową Polską, przymierze oparte na wzajemnem obopólnem i jednakowem traktowaniu, którego kardynalnym warunkiem są hasła wiekopomnej deklaracji praw Człowieka i Obywatela: **równość, wolność i braterstwo.** Hasła przeznaczone nietylko na użytek wewnętrzny, ale i na eksport, zwłaszcza zaś w stosunku do wielkiego, zaprzyjaźnionego państwa.

w. b-icz.

Delegacja polska na kongres Fidac'u w Londynie

W dniach od 23 do 29 bm. odbędzie się w Londynie kongres Fidac'u (Międzynarodowego Związku b. Kombatantów).

W kongresie tym weźmie również udział delegacja polska.

Przewodniczącym delegacji jest prezes Federacji gen Roman Górecki, w skład delegacji wchodzą: wiceprezes Federacji rtm. rez. Józef Ryszkiewicz, sekretarz generalny pos. Jan Walewski, skarbnik generalny dr. Bronisław Burghardt, pos. mjr. Edwin Wagner, pos. Leopold Tomaszkiewicz, pos. Władysław Starzak, red. Kazimierz Smogorzewski, nacz. Henryk Rudowski, prezydent m. Katowic dr. Adam Kocur, prezes Federacji na Francję dr. Franciszek Bratek-Kozłowski, oraz z ramienia Fidac'u żeńskiego w Polsce p. Marja Zdziarska-Zaleska.

Miłe złego początki...

(i) „Taki już los przypadł w udziale naszej opozycji, że sama siebie musi s a n o w a ć od wewnątrz, aby ratować się od zupełnej zagłady". Pisaliśmy te słowa przed kilku miesiącami a bieg dalszych wydarzeń potwierdza je stale. Oczywiście, że ta sanacja od wewnątrz odbywa się często podziemnie, w konspiracji przy zachowaniu środków ostrożności, aby zachować wszelkie pozory, że n i c rzekomo nie zmieniło się i wszystko jest podawnemu. Ale ta taktyka niespokojna, bojaźliwa i nieszczera wypływa już ze samej struktury organizacyjnej i p s y c h i c z n e j opozycji i tem gorzej świadczy o niej. Okłamują bowiem sami siebie, choć muszą podporządkować się i liczyć z polską rzeczywistością. Tymczasem zaś ci, którzy jawnie zerwali swoją łączność z tem czy innem stronnictwem opozycyjnem, najlepiej orjentują się w jego nastrojach. I nietylko w nastrojach, ale i w jego środkach działania. Mamy tego liczne dowody chociażby pośród tych młodych, którzy zerwali ze Stronnictwem Narodowem i oczyszczają swój teren pracy z chwastów endeckich. Nie prowadzą oni ze „starymi" walki dla jakichś złudzeń, lecz tylko dlatego, że poznali ich d o b r z e, że rozumieją, iż tamci, którzy niedawno im przywodzili i rozkazywali, są niegodni zaufania ani szacunku.

W ostatnim numerze pisma „Czuwamy", organu Związku Młodych Narodowców, wydawanym w Poznaniu, znajdujemy nowy materjał, ilustrujący wyraźnie politykę endecką. O owej polityce jak i o tych, którzy jej patronują czytamy m. in. co następuje:

*„Gromy potępienia, rzucane na nas, nie przestraszą nikogo, gdyż świadczą o tem, że mali ludzie nas zwalczają, a tych się nikt nie boi. Rynsztokowy poziom walki, która dotąd ogranicza się do o s o b i s t y c h napaści, świadczy znów o braku **kultury politycznej, czego** się zresztą nie spodziewaliśmy po ludziach, którzy dotąd stali wysoko w naszem mniemaniu, jeśli nie jako politycy, to w każdymbądź razie, jako ludzie. Że z a w i e d l i ś m y się na nich nietylko jako politykach, ale wogóle jako na ludziach, jest rzeczą przykrą, lecz to nas z nóg nie zwali i nie zmusi do m i l c z e n i a."*

„Starzy" — zdaniem młodych narodowców — popełniają „zbiorowe samobójstwo polityczne". W Sekcji Młodych, którą doczepili do swej partji „okłamują" gromadkę młodych, która dotąd ich jeszcze słucha, sprowadzając ją na n a j n i ż s z y poziom walki. „W gorsze błoto — pisze „Czuwamy" — nie można już zepchnąć walki politycznej". I kończy słowami:

„B i e d n i tylko ci ludzie, którzy wam wierzą, którzy z a w a s siedzą w więzieniach i obozach koncentracyjnych, myśląc, że p o ś w i ę c a j ą się dla Polski."

„Starzy" zaś endecy w głuchem i bezradnem milczeniu przyjmują należne im się słusznie a sprawiedliwie słowa prawdy: i okadzają siebie znachorskiemi ziółkami, ogłaszają wodniste deklaracje o „narodowej" polityce zagranicznej i mitrężą się nad tem, aby d o k u c z y ć tym, co ich demaskują. Mogą nawet zagrzebać głowy w piasek, byle nie słyszeć, nie widzieć i babrać się dalej w polityce, którą przegrali i na piasku, gdzie igrają jeszcze i p o d p i a s k i e m, gdzie kryją się ze wstydu i zalęknienia. Nic już nie zmieni tego faktu, że „narodowa" opozycja, wydawszy ze siebie wszystko, co tylko dać mogła, skręciła mimowoli na siebie b i c z, co w rękę wzięli młodzi, jej najbliżsi doniedawna towarzysze i smagają dziś nim za wyrządzoną im krzywdę, tumanienie, wyprowadzanie na bezdroża.

Dlatego też bicz t r z a s k a i trafia coraz ***b o l e ś n i e j.***

Doroczny walny zjazd polskiej YMCA

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Krakowie doroczny 12 walny zjazd delegatów Polskiej YMCA. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich ognisk Polskiej YMCA z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i Gdyni w liczbie około 60 osób.

Tegoroczny zjazd odbędzie się pod hasłem: „W jaki sposób Polska YMCA służyć może najlepiej państwu?". Referaty na ten temat wygłoszą: prezes ogniska krakowskiego Polskiej YMCA pos. dr. Tadeusz Dyboski i prezes ogniska warszawskiego dr. B. Wałukiewicz. Na zjeździe omówione będą aktualne sprawy organizacyjne oraz przeprowadzony zostanie wybór władz.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Po zwycięstwie

(i) Gdy rozbrzmiewają jeszcze radosne okrzyki: Lotnictwo polskie niech żyje — zdajemy już sobie sprawę z tego, dlaczego właśnie nam przypadło w udziale zwycięstwo i jakie elementy wysiłku zbiorowego i indywidualnego złożyły się na nasz triumf.

„Kurjer Poranny" stwierdza, że nasz dorobek mozolnej i zbiorowej woli nie poposzedł na marne:

„Zwyciężyliśmy w wyścigu podniebnym dorobkiem własnej, oryginalnej twórczości konstruktorów, doświadczeniem i odwagą pilotów. Zwyciężymy w sprawach tak blisko związanych z naszą pozycją światową zapomocą argumentów sprawiedliwości i logiki!"

Wytrwale do końca

„Kurjer Warszawski" pisze o tych, którzy wytrwali na stanowisku klęski: Karpiński, Włodarkiewicz i Gedgowd.

„Cudowne orły, wspaniali rycerze, znakomici lotnicy nie ugięli się pod brzemieniem chwilowego zawodu. Choć siłą bezapelacyjną warunków turnieju wyeliminowani z niego, zebrali ponownie siły, żeby ubezpieczać sławę swych szczęśliwszych kolegów i gwarantować im pomoc w razie wypadku.

Czasami poświęcenie przekracza siły ludzkie.

Oni wytrwali do końca!

Tem zaś zdobyli dla siebie serca całego narodu nie mniej skutecznie i nie mniej głęboko, jak — Bajan i Płonczyński swym tryumfem".

Państwowa meta

„Polska Zbrojna" słusznie zauważa, że meta, którą osiągnął Bajan, jest nietylko metą sportową, ale państwową metą polskiego prestige'u, tą samą metą, którą przeciął zwycięsko w wyścigu dyplomatycznym min. Beck w Genewie.

Kp. Bajan, kończąc lot szybkości maksymalnej,

„nie dla pustego efektu przygiął swój samolot do ziemi, dał mu najwyższy rozpęd i wystrzelił wspaniałym „amerykanem" w niebo. Wyczynem tym usymbolizował bowiem, jak należy się skupić, zebrać maksimum sił i energji, aby przyszłe zwycięstwa nas nie ominęły".

Za chińskim murem

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" pisze, że Niemcy zbliżają się w swej gospodarce do ostatniego etapu, zamykającego paroletnią pracę nad regulacją handlu zagranicznego.

„Nowy plan" — to dalszy instrument izolacji gospodarczej Niemiec. Niemcy, izolowane wysokim murem cen, zatargami finansowemi i celnemi, głodem dewizowym kroczą dalej po drodze autarkji, wykształcając w tym celu nowy wielki instrument hermetycznej izolacji. Pełny monopol handlu zagranicznego stanowi dalszy krok oddalający Niemcy od kultury gospodarczej Zachodu".

Zwinęli chorągiewkę

„Robotnik" zapowiada, że naczelnem zadaniem międzynarodowej propagandy socjalistycznej będzie

„ujawnianie prawdziwych tendencyj polityki zagranicznej hitleryzmu, japońskiej dyktatury wojskowej, faszyzmu włoskiego".

Jeśli chodzi o Polskę, to przynajmniej raz udało się naszym socjalistom stwierdzić „ponad wszelką wątpliwość", że

„dla Polski niema i nie może być miejsca w kombinacjach Berlina, czy Tokio, czy pomysłów w rodzaju „Paktu Czterech".

Jest to w każdym razie znamienny postęp. Nie tak dawno bowiem nasi socjaliści starali się międzynarodową swoją propagandę nastawiać i przeciw Polsce, przeciw jej faszyzmowi i dyktaturze, o czem ubrdali sobie różne opowiastki. Dziś sami doszli do przekonania, że nie wypada i nadal kompromitować się. Zwinęli tedy chorągiewkę.

Teatr i życie

„Express Poranny" na marginesie afery żyrardowskiej pod powyższym tytułem daje wymowny obrazek:

„Wobec wznowienia znakomitej sztuki Zapolskiej w teatrze Aktora, warto przypomnieć, że „Moralność Pani Dulskiej" grana była swojego czasu w amatorskim teatrze politycznym na ul. Zgoda.

Z Endecją w roli pani Dulskiej i b. min. Kucharskim w roli Zbyszka.

Suflował p. Bousac".

Głosy prasy zagranicznej o zwycięstwie Polaków

Najlepsze maszyny i najlepsi piloci

Zwycięstwo barw polskich w ostatnim turnieju lotniczym odbiło się żywem echem w prasie berlińskiej, która w wydaniach poniedziałkowych zamieszcza bardzo przychylne artykuły swoich korespondentów warszawskich.

„B. Z. am Mittag" pisze: Należy przyznać, że kpt. Bajan zasłużył na zwycięstwo, a jego sukcesu nie wolno kwestjonować ani nie doceniać. Bajan i jego koledzy byli jaknajlepiej przygotowani, a w ostateczności zadecydowała o zwycięstwie zręczność pilotów oraz ich wielkie doświadczenie, nabyte w zawodach międzynarodowych. Polska odczuwa to drugie zwycięstwo ze szczególną radością, ponieważ zdobyto je przy pomocy czysto polskich maszyn i silników. To jest właśnie powodem, dlaczego cały naród polski bierze żywy udział w zwycięstwie Bajana i sukcesach Płonczyńskiego.

Korespondent warszawski „Lokal Anzeiger" wyraża się z uznaniem o serdeczności koleżeńskiej, okazywanej lotnikom niemieckim w Polsce, przytacza oświadczenie kpt. Seidemana: „Zwycięstwo odniosły najlepsze maszyny. My, Niemcy, czyniliśmy, cośmy mogli. A jeżeli tym razem nie zwyciężyliśmy to starać się będziemy, by następnym razem poszło lepiej. Kolegom lotnikom polskim gratulujemy serdecznie z powodu ich sukcesów".

Wszystkie bez wyjątku pisma lipskie zamieszczają obszerne sprawozdania z przebiegu ostatniego dnia Challenge'u, podkreślając zasłużone zwycięstwo Polski.

„Leipziger Abendpost" pisze: Lotnictwo polskie poczyniło w ostatnich 2 latach dalsze znaczne postępy. Polacy zwyciężyli w okolicznościach całkowicie normalnych. Fakt, że w klasie zespołów zdobyliśmy w Polsce drugie miejsce, łagodzi naszą przegraną. Tegoroczne zwycięstwo Polski będzie miało dla Niemiec ten dodatni wynik, że wzmożemy jeszcze nasze przygotowania do przyszłego Challenge'u i może następnym razem zejdziemy z lotniska warszawskiego jako zwycięzcy".

Wyższość aparatów polskich nad niemieckiemi

Wychodząca w Turynie włoska „Gazetta del Popolo", omawiając wyniki Challenge'u 1934, pisze: „Polska, zająwszy pierwsze dwa miejsca w klasyfikacji końcowej, w pełni zasłużyła na pierwszeństwo. **Wyższość aparatów polskich, przestudjowanych oddawna na podstawie planów, które miały dać formułę Challenge'u, została przez lotników polskich dobrze wyzyskana.** Aparat „RWD-9" był przedmiotem badań, które trwały długie miesiące. Dla tego aparatu zostały zbudowane specjalne silniki wyścigowe.

Natomiast Niemcy zawiedli. Rozpocząwszy wyścig na trzech typach aparatów, specjalnie zbudowanych na zawody wkrótce po wyruszeniu byli świadkami załamania się całej eskadry Klemmów.

Niemcy sprawili wrażenie, że **nie umieli wyzyskać całkowicie wszystkich możliwości, jakie tkwiły w aparatach niemieckich.** Klasyfikacja wykazuje bowiem, że tylko jeden Niemiec mógł osiągnąć podczas lotu okrężnego przeciętną szybkość 210 km-godz., mimo, że wszystkie maszyny niemieckie posiadały siłę, znacznie przewyższająca tę średnią szybkość. Jest rzeczą dziwną, zwłaszcza, że Messerschmidty, mogące osiągnąć 290 km maksymalnej szybkości, osiągnęły na przestrzeni 10 tysięcy kilometrów tylko 196 km-godz. szybkości przeciętnej.

Wczorajsi uczniowie stali się mistrzami

Prasa francuska wykazuje naogół słabe zainteresowanie rezultatami turnieju lotniczego. Z prasy porannej „Le Jour" i „Figaro" zamieściły depeszę agencji Havasa z Warszawy oraz fotografje kpt. Bajana.

Z prasy popołudniowej tylko „Intransigeant" obszerniej komentuje zwycięstwo Bajana, podkreślając, że Polska po raz drugi już zajęła pierwsze miejsce w turnieju. „Po zwycięstwie Żwirki w r. 1932 — pisze „L'Intransigeant" — powiedzieliśmy, że nasi wczorajsi uczniowie stali się naszymi mistrzami. Nie chciano łatwo zgodzić się z tą opinją. Teraz już jednak nie można tego kwestjonować. Lotnik polski Bajan w r. 1934 zwycięża znów w Challenge'u na polskim samolocie z polskim motorem! Francja w r. 1932 miała złą klasyfikację, której nie wyrównała w roku bieżącym. Czy potrafimy skorzystać z tej nowej lekcji? — zapytuje dziennik. Możemy tylko się cieszyć z nowego sukcesu polskiego, który jest szczęśliwym wynikiem wysiłków rządu i kraju. Francja powinna naśladować przykład Polski i kierować się metodami tych, którzy stali się naszymi mistrzami i umieli dobrze przygotować się do tak poważnych zawodów".

Pielgrzymi polscy u Ojca Świętego

Ojciec Święty przyjął w poniedziałek w Castel Gandolfo pielgrzymkę polską, złożoną z 50-ciu osób, które przybyły do Włoch pod przewodnictwem ks. dr. Stanisława Janickiego. Audjencja odbyła się w sali konsystorskiej. — Ojciec Święty wygłosił do pielgrzymów serdeczne przemówienie, przetłómaczone na język polski przez ks. prałata Meysztowicza. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa.

Niektórzy z pielgrzymów polskich udają się przez Neapol do Buenos Aires, gdzie wezmą udział w kongresie eucharystycznym. Pozostali uczestn. wycieczki zatrzymają się w Neapolu i będą obecni 19 9. na cudzie św. Januarego.



Zwycięzca tegorocznego Challenge'u kpt. Jerzy Bajan ze swym mechanikiem Pokrzywką w loży P. Prezydenta przyjmują z uśmiechem wiwaty tłumu zebranego na lotnisku Mokotowskiem.

„Słuchać hadko" powiedziałby p. Longinus

na głosy prasy sowieckiej o roli ZSRR w walce o pokój w salonach Ligi

Wszystkie pisma sowieckie poświęcają sprawie zaproszenia Z. S. R. R. do Ligi Narodów i pozytywnej odpowiedzi rządu sowieckiego na to zaproszenie niemal jednobrzmiące artykuły wstępne, utrzymane w tonie bardzo dalekim od entuzjazmu. Wszystkie pisma charakteryzują wejście ZSRR do Ligi jako bardzo doniosłe wydarzenie, krytykują jednak samą instytucję genewską, jako niezdolną do zażegnania niebezpieczeństwa wojny, przeciwstawiając niejako Lidze Narodów sukcesy polityki pokojowej ZSRR jak to: pakty nieagresji, określenie napastnika, projekt paktu wschodniego itp. Prasa sowiecka stwierdza pozatem, że jedynie wzrost potęgi gospodarczej, politycznej a zwłaszcza militarnej spowodował zaproszenie ZSRR do Ligi Narodów, która po opuszczeniu jej przez agresywnie usposobioną Japonję i Niemcy może się stać w pewnej mierze instrumentem pokoju.

„Liga Narodów — piszą m. in. „Izwiestia" — bez udziału kraju, będącego głównym szermierzem pokoju (ZSRR)(!) nie może liczyć na najmniejsze zaufanie mas ludowych."

„Prawda" również podkreślając „olbrzymi wzrost popularności ZSRR wśród mas ludowych całego świata" zaznacza, iż ZSRR wchodzi do Ligi Narodów jako wielkie mocarstwo, jako potężny czynnik walki o pokój i jako największa potęga międzynarodowa. Twierdzenia niektórych dzienników zagranicznych, jakoby ZSRR szukał oparcia w Genewie „Za Industrjalizacju" określa jako śmieszne.

Pozatem wszystkie pisma zgodnie podkreślają inicjatywę Francji, która pierwsza oceniła rolę Zw. Sowieckiego w walce o pokój i podjęła inicjatywę dyplomatyczną w sprawie zaproszenia ZSRR do Ligi. Zdaniem prasy sowieckiej zaproszenie nastąpiło pod wpływem obaw państw zwycięskich, niezainteresowanych w wybuchu wojny, która mogłaby pozbawić ich zdobyczy, że okażą się one niezdolne do udaremnienia agresywnych planów Japonji i Niemiec. Wszystkie pisma wskazują bowiem jako na najbardziej niebezpieczne punkty świata na Austrję i Daleki Wschód.

W konkluzji wszystkie pisma, a zwłaszcza „Izwiestia", „Krasnaja Zwiezda" i „Komsomolskaja Prawda", podkreślają z naciskiem, iż istotna gwarancja pokoju zależy od pokojowej woli mas pracujących i od dalszego wzrostu potęgi ZSRR, ponieważ wśród szeregu członków Ligi, niemówiąc już o państwach, które ją opuściły, nienawiść do kraju budującego się socjalizmu może przeważać obawy przed wojną.

Literalnie wszystkie artykuły kończą się dytyrambami na cześć czerwonej armji i wzywają „do dalszego wzmacniania potęgi obronnej ZSRR"—innemi słowy do dalszego powiększania zbrojeń sowieckich.

Hołd wiernopoddańczy Burgenlandu dla dynastji Habsburgów

W stolicy Burgenlandu (Austrja) w Eisenstadt odbyła się onegdaj manifestacja na rzecz Habsburgów. Arcyksiążę Eugenjusz, który wystąpił oficjalnie jako reprezentant rodziny Habsburgów, wręczył gminie Eisenstadt pismo Ottona Habsburga, dziękując za mianowanie go obywatelem honorowym.

Arcyksiążę Eugenjusz oświadczył, że z polecenia Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości (Ottona!) wręcza miastu stołecznemu Eisenstadt najwyższe pismo odręczne głowy domu Habsbursko - Lotaryńskiego. „Manifestacja wierności, okazana dynastji — mówił arcyksiążę — uradowała serce J C. Mości, jak to wiem z własnych jego ust. Odczuł on je jako akt wierności, dochowanej przez ludy swemu cesarzowi i królowi Karolowi, po którym objął spadek jego najstarszy syn".

Przywódca monarchistów austrjackich dr. Wiesner oświadczył w swej mowie, że dzień dzisiejszy jest historyczny, ponieważ miasto Eisenstadt jest pierwszem, które zamianowało równocześnie Ottona i dr. Dollfussa obywatelami honorowymi manifestując przez to wierność przeszłości i wierności państwu.

Następnie deputacja 26 burmistrzów gmin okolicznych wręczyła arcyksięciu Eugenjuszowi dyplomy, mianujące Ottona obywatelem honorowym tych gmin. Uchwalono też rezolucję, domagającą się zniesienia ustaw antyhabsburskich i przewiezienia zwłok cesarza Karola do Wiednia.

„Stajnia augjaszowa" bez... fortancerek

Nowy burmistrz — nowe porządki

Następca burmistrza Walkera na ratuszu w Nowym Jorku, burmistrz Ryan, zabrał się energicznie po objęciu swoich funkcyj do czyszczenia „stajni augjaszowej", jak ją nazwał, w zarządzie największego na świecie miasta. Dużo już zrobił Ryan w tym kierunku, dużo jeszcze pozostało do zrobienia.

Ostatnie jednak rozporządzenie burmistrza wprawiło w żałosny nastrój liczne koła właścicieli dancingów, barów, kabaretów i rozmaitych nocnych lokali. Oto burmistrz zakazał angażowania w tych lokalach płatnych fortancerzy i fortancerek. Zarządy wielkich nawet dancingów nie mają obecnie prawa trzymać w swoim lokalu tancerzy i tancerek, którzy są opłacani za swoje usługi przez publiczność. „Należy ograniczyć liczbę ludzi do wynajęcia w lokalach rozrywkowych" — oświadczył Ryan w swojem przemówieniu do delegacji przedsiębiorstw, którzy przyszli doń z reklamacją, twierdząc, że tego rodzaju rygor zmusi ich do zamknięcia zakładów wobec spadku frekwencji.

Bardzo mocno dotknie nowe rozporządzenie burmistrza dużą liczbę t. zw. taxi-girls, między któremi znajdowało się sporo studentek, biuralistek etc., dopełniających wynagrodzeniem za taniec w dancingach skromną pensję lub zarabiających w ten sposób na utrzymanie.

Rezerwat przyrodniczy w Tajdze Kraju Nadamurskiego

Akademja Nauk w Moskwie wysłała ekspedycję przyrodniczą do kraju Nadamurskiego, która po szczegółowem zbadaniu terenów przeznaczyła dwie obszary tajgi na rezerwat leśny.

W rezerwacie tym, prócz swoistej flory, znajdują się i żyją zebry, tygrysy, niedźwiedzie, lisy bobry etc. Na południowych terenach olbrzymiego rezerwatu będą poczynione próby zaaklimatyzowania szczepionek brzoskwiń i moreli, winogron, a w szczególności korzenia znanej w całych Chinach rośliny uzdrawiającej, t. zw. żeń-szenia.

Na czele ekspedycji stoi i pracami jej kieruje członek Akademji, profesor Komarow.

W kilku wierszach

Na miejsce Habichta kierownikiem narodowo-socjalistycznym na **AUSTRJĘ** mianowany został inż. Reinthaler, osobisty przyjaciel ministra Hessa. Reinthaler pochodzi z Górnej Austrji, gdzie posiada liczne dobra.

Przewidziane w nowej konstytucji **AUSTRJACKIEJ** cztery izby doradcze, a mianowicie: rada państwa, rada krajów, rada kultury i rada gospodarcza ukonstytuują się najpóźniej 1-go listopada.

W WIEDNIU rozpoczęła się 10 z rzędu sesja Międzynarodowej Konferencji Policyjnej. Biorą w niej udział reprezentanci 26 państw. Z Polski przybył naczelnik policji kryminalnej Nagel.

Do **PRAGI** przybył szef sztabu generalnego armji francuskiej gen. Gamelin, który weźmie udział w manewrach armji czechosłowackiej.

W pobliżu **HRADEC KRALOWE** (Czechosłowacja) spadł z wysokości 500 metrów samolot, pilotowany przez oficera. Pilot i jego towarzyszka ponieśli śmierć na miejscu.

W poniedziałek, 24 bm. **FRANCUSKI** premjer Doumergue wygłosi przemówienie przez radjo, w którem poruszy zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Król jugosłowiański przybędzie do **PARYŻA** 9 października i zabawi w stolicy Francji 3 dni.

W wyborach do prowincjonalnych rad generalnych w **SZWECJI** na ogólną ilość ważnych głosów 1.643.000 konserwatyści otrzymali 372 tys., rolnicy 279 tys., partja ludowa 207 tys., socjaldemokraci 682 tys., partja socjalistyczna 58 tys., komuniści sekcja kominternu 42 tys. i nar. socjaliści 9 tys.

W miejscowości **MISKOLEC** (Węgry) auto wiozące rodzinę z 6 osób spadło z wysokości 25 metrów. Z pod szczątków rozbitego auta wydobyto 5 osób. Stan ich jest beznadziejny. Kierowca usiłował popełnić samobójstwo. Powodem katastrofy było pęknięcie kierownicy.

Z JEROZOLIMY donoszą, że 32 dziewczyny żydowskie z Polski, które jako nielegalnie przybyłe imigrantki znajdowały się od lipca w więzieniu betleemskiem, zostały na pokładzie statku greckiego deportowane do Polski.

Organizacje żydowskie, żywiące obawy co do losu Żydów saarskich po plebiscycie, uczyniły demarche w **GENEWIE** celem zapewnienia Żydom praw na wypadek powrotu Zagłębia Saary **do Niemiec.**

Evviva il duce!

Zamiast „serdecznych pozdrowień"

Prasa włoska informuje, że najwyższe władze partji faszystowskiej postanowiły używać w listach zamiast słów „serdeczne pozdrowienia" lub „z poważaniem", słów „niech żyje wódz" (evviva il duce).

W korespondencji urzędowej używanie na zakończenie listów innych słów, niż „niech żyje wódz" zostało zabronione. Inicjatorem tej reformy jest sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace.

Dzienniki witają tę reformę z entuzjazmem, twierdząc, że odpowiada ona duchowi faszyzmu i codziennym myślom wszystkich faszystów.

Na przyszłym morskim handlowym szlaku Rzplitej

WYMIANA LISTÓW MIĘDZY B. MINISTREM PRZEMYSŁU I HANDLU GEN. ZARZYCKIM I DYREKTOREM PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ KOMANDOREM MOHUCZYM Z OKAZJI PODRÓŻY MORSKIEJ NAOKOŁO ŚWIATA „DARU POMORZA".

Przed wyruszeniem w podróż morską naokoło świata „Daru Pomorza", o czem zdawaliśmy szczegółową relację w numerze 211 naszego pisma, dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej Kmdr. Mohuczy otrzymał od b. ministra Przemysłu i Handlu gen. Zarzyckiego list następującej treści:

Warszawa, dn. 13. 9. 1934 r.

Panie Komandorze!

Nie biorąc udziału osobistego przy pożegnaniu „Daru Pomorza" przed jego odjazdem w podróż naokoło świata, przesyłam tą drogą całej załodze, a więc uczniom, obsłudze i korpusowi oficerskiemu z kapitanem Maciejewiczem na czele serdeczne „Szczęść Boże! na dalekiej drodze żeglarskiej!" Jestem przekonany, że ta pierwsza w historji Polski podróż pięknego „Daru Pomorza" naokoło świata nietylko przyczyni się walnie do doskonałego praktycznego wyszkolenia przyszłych oficerów polskiej marynarki handlowej, ale także spotęguje znajomość naszej Rzplitej w miastach świata.

Cała załoga „Daru Pomorza" winna być dumna, że to jej właśnie przypadło w udziale poprowadzić polski okręt pod białoczerwoną flagą po raz pierwszy w historji naokoło świata. Honor Rzplitej wymaga, ażeby cała podróż została dobrze wykorzystana i by ten honor nigdzie w żadnym porcie nie został na szwank narażony. Pobyt „Daru Pomorza" winien wszędzie pozostawić po sobie dobre imię. Kiedyś tą samą drogą muszą pójść i pójdą polskie statki handlowe, wiozące polskie towary do najdalszych zakątków świata. Życzę dzisiejszym uczniom, by to już oni byli tymi szczęśliwymi kapitanami, którzy poprowadzą polskie statki handlowe szlakiem obecnej podróży „Daru Pomorza".

Jestem również pewny, że reportaż z podróży będzie systematycznie ogłaszany w prasie polskiej dla podtrzymania propagandy morza, oraz że opis całej podróży ukaże się już w jesieni przyszłego roku. Sądzę, że Pan Komandor dopilnuje tego, bo koniecznie trzeba pozostawić trwały ślad z tej podróży polskiego statku naokoło świata.

Proszę tedy w mojem imieniu pożegnać „Dar Pomorza". Sercem będę zawsze z tym statkiem, bo i mnie bardzo zależy, by ta podróż udała się w całej pełni ku pożytkowi uczniów i Rzplitej całej. A zatem jeszcze raz „Szczęść Boże".

(—) Zarzycki, gen.

Na powyższy list dyrektor Szkoły Kmdr. Mohuczy odpisał:

Gdynia, dn. 16. 9. 1934 r.

Wielce Łaskawy Panie Ministrze!

Z uczuciem prawdziwej radości spełniam swój obowiązek podziękowania Manu Ministrowi za serdeczne i pełne głębokiej treści słowa listu pożegnalnego z okazji odejścia „Daru Pomorza" w podróż naokoło świata.

Podziękowanie moje w imieniu Szkoły Morskiej i statku szkolnego jest tem gorętsze, że w pamięci naszej zapisał się fakt, iż zasługa inicjatywy tej hitorycznej podróży „Daru Pomorza" przypada właśnie Panu Ministrowi, albowiem od zapowiedzi Jego w Sejmie Rzeczypospolitej, sprawa podróży naokoło świata weszła na realne tory.

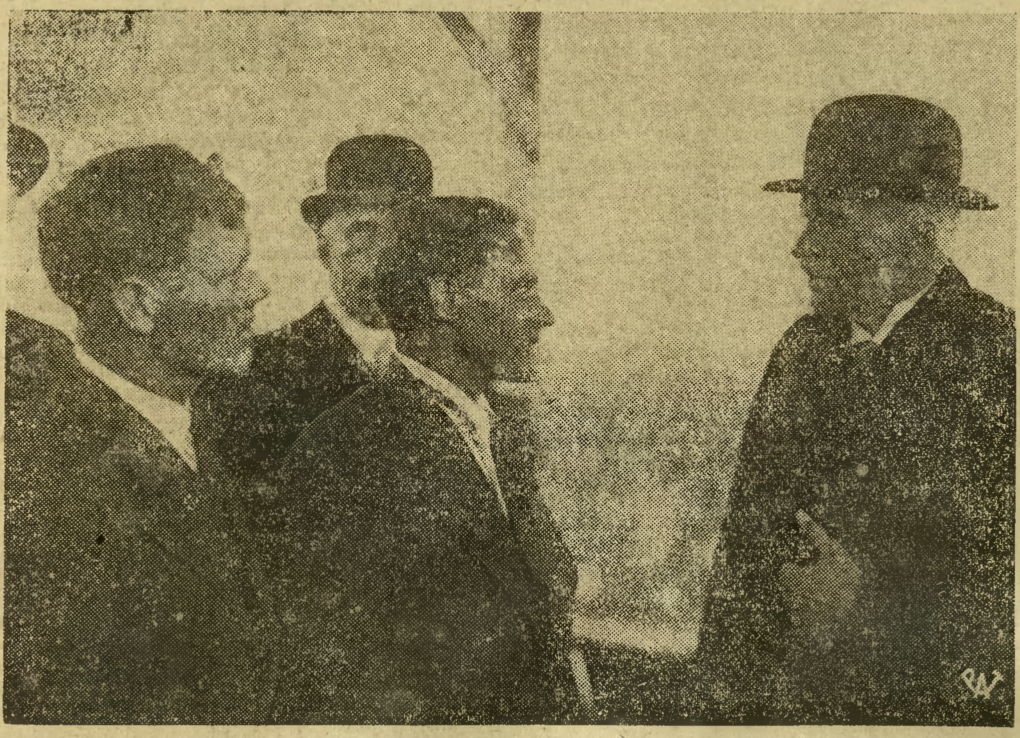
To też uważałem za swój obowiązek zebrać oficerów i uczniów na godzinę przed uroczystościami pożegnalnemi aby im odczytać list Pana Ministra. Miło mi też zakomunikować, że list ten sprawił wielkie wrażenie nietylko z powodu głębokich rad i pouczeń, w nim zawartych, ale przedewszystkiem z powodu serdecznego tonu, który wszystkich ujął za serce. — Temwięcej, że świeżo jeszcze pozostaje w pamięci wszystkich zaszczyt, jaki Pan Minister zechciał statkowi naszemu wyrządzić, spędziwszy na nim wraz z Panią Ministrową dzień podróży.

Uważam też za swój obowiązek zapewnić Pana Ministra, że równo oficerowie statku, jak i uczniowie a nawet załoga — owiani są prawdziwym zapałem w poczuciu dumy, że to im właśnie przypadło w udziale uczęstniczyć w tej historycznej podróży. Z zapewnień ich wiem, a znając wartość obsady statku — nie wątpię, że wszyscy dołożą starań, aby stanąć na wysokości zadania oraz będą też pilnie studjowali warunki gospodarcze zamorskich krajów, aby w przyszłości móc przysłużyć się polskiej ekspansji na szlakach podróży tegorocznej statku.

Również mojem gorącem pragnieniem jest, aby podróż naokoło świata „Daru Pomorza" nie przeszła bez echa, lecz zostawiła trwały ślad, to też zorganizowałem służbę reportażową z podróży i będę się starał o wydanie drukiem dokładnego opisu całej podróży.

Proszę raz jeszcze Pana Ministra o przyjęcie podziękowania za cenny list, który poleciłem włączyć do księgi pamiątkowej Szkoły i pozostaję z całym szacunkiem prawdziwie oddany.

(—) Ad. Mohuczy.



Najlepszy po Bajanie zawodnik polski, pilot komunikacyjny Płonczyński opowiada Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przebieg lotu okrężnego.

Odznaka honorowa LOPP

na piersiach triumfatorów Challenge'u 1934 r.

Z Warszawy donoszą: W ub. poniedziałek **prezes** Rady Głównej i Kapituły Odznaki Honorowej LOPP b. min. inż. Alfons Kuehn w obecności prezesa Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. inż. Leona Berbeckiego udekorował odznaką honorową LOPP bohaterskich triumfatorów Challenge'u 1934 r. kpt. pil. Jerzego Bajana, Stanisława Płonczyńskiego, sierżanta Gustawa Pokrzywkę i Stanisława Zientka.

Podczas dekoracji byli obecni nasi konstruktorzy zwycięskich samolotów RWD-9 pp. inżynierowie Rogalski, Wędrychowski i Drzewiecki.

Prezes Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. Leon Berbecki złożył w imieniu LOPP serdeczne gratulacje zwycięskim lotnikom i konstruktorom, życząc im dalszej owocnej pracy i nowych zwycięstw. W imieniu lotników i konstruktorów odpowiedział inż. Jerzy Wędrychowski.

Odezwa L. O. P. P.

POLACY!

W wielkich zawodach lotniczych, które są miarą sprawności samolotów, oraz zdolności pilotów i konstruktorów, drużyna polska odniosła po raz drugi zwycięstwo.

Ofiarnością miljonów obywateli, zjednoczonych w L. O. P. P., genjuszem konstruktorów, zdolnością pilotów i mechaników, zdobyto powtórnie puhar, o którego posiadanie ubiegały się drużyny przodujących w lotnictwie narodów.

Zwycięstwem tem utrwalamy nasze stanowisko wśród lotniczych narodów świata i sięgamy po panowanie w powietrzu.

W poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń musimy wytężyć wszystkie siły, aby utrwaleniem potęgi lotniczej zapewnić Polsce godne jej wielkości stanowisko w świecie, a obywatelom pokój, pracę i dobrobyt.

Nie skąpcie ofiar na budowę wielkiego dzieła. Osiągnięte wyniki są dowodem, że ani jeden grosz nie był i nie będzie zmarnowany.

Składajcie ofiary na rzecz Centralnego Komitetu Fundacji, który z zebranych sum buduje wieczysty pomnik ku czci niezapomnianych bohaterów przestworzy ś. p. Żwirki i Wigury.

Obywatele! Wśród najcięższych prób technicznych, na bezkresnych szlakach okrężnego lotu, lotnicy nasi, ryzykując każdej chwili życie, walczyli o zwycięstwo. Weźcie udział w tej walce, składając ofiary na budowę lotniczej potęgi Rzeczypospolitej.

Ofiary można składać we wszystkich redakcjach pism, Kołach i biurach L. O. P. P., w Centralnym Komitecie Fundacji (Warszawa Wierzbowa 9), bądź też wpłacać na konto w P. K. O. Nr. 27027. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej Centralny Komitet Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

„Lenin Wielki"

strzela na odległość 56 kilometrów

Podług wiadomości z Władywostoku, na granicy Mandżurji została ustawiona jedna z największych na świecie armat Straszliwe to działo, nazwane „Lenin Wielki" strzela na odległość 56 kilometrów. Oczywiście dokładniejsze szczegóły są nieznane, gdyż zarówno kaliber, jak i inne dane techniczne, utrzymywane są w zupełnej tajemnicy.

Trzeźwy głos z Nowego Świata

o genewskiej deklaracji min. Becka

Nowojorski „New York Times" w artykule redakcyjnym pisze: Francja, Anglja i Włochy nazwały deklarację min. Becka pogwałceniem podpisanego zobowiązania. Żadnemu z nich nie przyszło na myśl, że **państwa te uczyniły to samo ze swemi długami wojennemi w Ameryce.** Tak samo jak one, Polska wypowiedziała jednostronnie traktat dopiero po wielu daremnych wysiłkach w Genewie w kierunku jego zmiany. Te trzy mocarstwa powinny oceniać krok Polski jako próbę zmuszenia Ligi do ponownego rozważenia zagadnienia mniejszości, a nie jako próbę uwolnienia się od zobowiązań. Polska uważała traktakt o mniejszościach, wiążący ją, a nie wiążący innych państw, za **obrazę godności narodowej.** Min. Beck żądał tylko generalizacji traktatu, zapewniając równocześnie mniejszościom ochronę na podstawie Konstytucji. Mocarstwa powinny były przyjąć te zapewnienia w dobrej wierze.

GRECJA POPIERA STANOWISKO POLSKI.

Najpoważniejszy dziennik grecki „Hestia" w artykule wstępnym entuzjastycznie wita deklarację min. Becka, uczynioną w Genewie w sprawie traktatów mniejszościowych. Dziennik wzywa rząd grecki do poparcia inicjatywy polskiej. Podobne stanowisko zajęły również dzienniki „Katimerini" i „Vradini"

Przed przesileniem gabinetowem w Hiszpanji

Głosy prasy madryckiej

Prasa madrycka przewiduje kryzys hiszpańskiego gabinetu w dniach najbliższych, a to z powodu coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji wewnętrznej, czego dowodem jest ostatni strajk gtneralny w Madrycie, incydenty w Barcelonie i prowincji Baskijskiej.

Rząd, aby móc skutecznie stawić czoło coraz bardziej rewolucyjnie nastawionej lewicy potrzebuje silniejszego oparcia o stronnictwa umiarkowane lub prawicowe, ostatnio jednak, p. Gil Robies przywódca „Accion Popular" najpotężniejszego ugrupowania politycznego o charakterze prawicowo-republikańskim wyraził się bardzo krytycznie o działalności rządu, zapowiadając, iż cofa swoje poparcie, aby bezpośrednio prawica mogła wziąć udział w rządzie. Nie jest jednak wykluczone, iż szefem rządu zostanie znów p. Lorroux.

POKRZYŻOWANE „PRZYGOTOWANIA" DO OBJĘCIA RZĄDÓW.

W San Esteban de Pravia (prowincja Asturja) żandarmerja przyłapała kilka motorówek, wyładowujących paki z amunicją. Przemytnicy zbiegli pozostawiając na plaży 73 skrzynie z nabojami. Uprzednio zauważono kilka samochodów ciężarowych i turystycznych, krążących nad wybrzeżem. Policja aresztowała około 25 ludzi ukytych w okolicznym lesie, samochody jednak znikły. Wszyscy aresztowani są członkami partji socjalistycznej, pomiędzy niemi kilka wybitnych osobistości.

Podatek samorządowy

od kolejowych ładunków materjałów przeznaczonych do budowy dróg

Min. komunikacji projektuje daleko idącą obniżkę taryf kolejowych na materjały przeznaczone do budowy dróg: celem tej obniżki jest poparcie akcji budowy i przebudowy dróg bitych.

Wskutek jednak obciążenia przywozu kolejowego ładunkowym podatkiem komunalnym, ceny artykułów, przeznaczonych do budowy dróg, kształtowałyby się w niektórych miejscowościach jeszcze zbyt wysoko, udaremniając w ten sposób celową akcję kolei.

W związku z tem Min. Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów okólnik, w którym poleca, aby gminy miejskie uprawnione do poboru podatku od ładunków kolejowych przeprowadziły zwolnienia od tego podatku kostki kamiennej i materjałów przeznaczonych do budowy dróg.

Zwolnienie to jest tem bardziej uzasadnione, że obniżenie taryf przewozowych połączone będzie z wydatną korzyścią zainteresowanych gmin miejskich.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Sytuacja zbożowa w oświetleniu handlu eksportowego

Wobec dużego zainteresowania rolnictwa sprawami eksportu zboża i jego rozwoju, który niepośledni wywiera wpływ na kształtowanie się cen na krajowym rynku zbożowym, uważamy za wskazane zapoznać czytelników z wywodami najpoważniejszych przedstawicieli handlu eksportowego, ich oceną sytuacji obecnej i horoskopów na najbliższą przyszłość.

Handel eksportowy ocenia sytuację zbożową naogół korzystnie spodziewając się w przyszłości dalszej poprawy. Ten optymizm sfer eksportowych zdaje się być całkowicie uzasadniony. (Red.)

Dyrektor jednej z najpoważniejszych firm eksportowych Central Rolników w Gdańsku p. *dr. Stefan Goldmann* dając na wstępie rozmowy z przedstawicielem naszych wydawnictw ocenę tegorocznych zbiorów, podkreślił, że przesunięcia w produkcji zboża, jakie w miarę konsolidacji gospodarczej Polski obserwujemy od pewnego już czasu, uwidaczniają się coraz silniej. Punkt ciężkości produkcji zboża przenosi się coraz bardziej na wschód. Dlatego kresy i prawy brzeg Wisły — okolice, które miały warunki atmosferyczne znacznie korzystniejsze, wyrównują w pewnej części niedobory powstałe wskutek nieurodzaju na lewym brzegu Wisły. Tej okoliczności należy przypisać fakt, że podaż w roku bieżącym w Warszawie jest większa, niż w roku minionym, natomiast w Poznaniu znacznie mniejsza.

— Co spowodowało p. Dyrektorze tę nienormalnie wielką podaż, jaką obserwujemy w Gdańsku od szeregu tygodni?

— Prymitywne stosunki handlowe na Kresach i brak organizacyj spółdzielczych przy równoczesnym niewykorzystaniu kredytu zastawowego, oto czynniki które podaż tę wywołały. Należy jednak zaznaczyć, że od paru już dni podaż ta ustaje. Szczególnie natarczywą jest podaż jęczmienia pastewnego z Kresów. Jęczmień ten aczkolwiek dość czysty o stosunkowo dobrze wykształconym ziarnie, niestety nie jest zupełnie suchy i posiada często zapach stęchlizny. Spowodowało to często dyferencje zagranicą. Dotychczas sprzedaliśmy duże ilości jęczmienia pastewnego do Anglji, Belgji i Danji, ostatnio po cenach: florenów 3,60 do 3,70 t. j. złotych 12,75 do 13,25 za 100 kilo fob. Gdańsk, wyłącznie premji.

Należy zaznaczyć, że z powodu braku paszy zagranicą zbyt na jęczmień pastewny jest znacznie łatwiejszy jak na browarniany, gdzie odczuwamy dotkliwie utratę rynku francuskiego, a częściowo i holenderskiego. Sądzić jednak należy, że, jak zwykle eksport jęczmienia browarnianego ożywi się z początkiem października, kiedy to browary przyzwyczają się do obecnego znacznie wyższego poziomu cen. Poprawy zbytu jęczmienia browarnianego oczekujemy i z tej przyczyny, że Anglja dotychczas jeszcze nie zaczęła kupować, a co najważniejsze zarysowywuje się *większy zbyt do krajów pozaeuropejskich,* gdzie tegoroczne zbiory są mniejsze. Jak Pan widzi, wszystko przemawia raczej za poprawą cen jęczmienia, niż za zniżką.

— A jak się kształtuje sytuacja dla owsa?

— Podaż owsa jest tylko z Kresów i Małopolski. Zbyt, jednak ze względu na mierną jakość, utrudniony, oczekujemy jednak i tutaj pewnego zwiększenia się eksportu.

Natomiast dość żywy jest eksport nasion, wykazujący przeważnie *tendencję stałą.* Eksport strączkowizny odbywać się będzie tylko w rozmiarach niewielkich, a to z powodu nieurodzajów w Polsce i silnej, tak pod względem jakości jak i ilości, podaży krajów konkurencyjnych.

— Wspomniał Pan, p. Dyrektorze o zwiększającym się z roku na rok eksporcie z Kresów wschodnich — czy organizacja handlowa stoi na Kresach już na poziomie odpowiadającym Polsce centralnej i jej dzielnicom zachodnim?

— Wprost przeciwnie. Ilość firm solidnych i pewnych jest bardzo niewielka. Świeżo naraziło to eksporterów na duże straty, gdyż dostawcy w czasie zwyżki nie wywiązali się z kontraktów. Byłoby bardzo wskazane, by rolnictwo tamtejsze umożliwiło kupiectwu z zachodniej Polski osiedlanie się i żeby przystąpiono do organizacji spółdzielń, gdyż jak wykazuje doświadczenie na zachodzie, *tylko egzystencja tych dwuch czynników zapewnić może unormowanie się stosunków handlowych, a co zatem idzie, poprawę zbytu i cen dla rolnictwa.*

— Jakie widoki zarysowują się na przyszłość?

— Wchodzimy obecnie w okres poprawy zbytu na świecie. Zarówno przez stabilizację spożycia jak i spadek produkcji w krajach konkurencyjnych. Spodziewać się należy, że eksport zboża polskiego przy odpowiedniej opiece traktatów handlowych i racjonalnych warunkach pracy dla kupca, rozwinie się przy lepszych, jak w latach minionych cenach, znacznie rentowniejszych dla rolnictwa.

Podkreślić pragnę, że istnieje tendencja lepsza dla surowców w przeciwieństwie dla towarów gotowych.

Surowce rozpoczęły zniżkę i załamały się najsilniej, doświadczenia jednak stuleci wskazują na to, że surowce pierwsze przełamują depresję konjunkturalną. Fakt, że w Holandji coraz częstsze są głosy żądające zniesienia restrykcji przywozowej na zboże świadczy również o tem, że sytuacja jest zdrowsza, i że kraje przemysłowe we własnym interesie będą musiały zmienić dotychczasową politykę stosowaną wobec przywozu rolniczego.

Miarowe dostawy na rynku — jedyną gwarancją stałości ceny

Zkolei mamy zaszczyt mówić z dyrektorem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych w Warszawie, oddz. Gdańsk, p. dyr. *Budzyńskim.* P. dyrektor Budzyński na wstępie podnosi *niebywałą wprost podaż żyta wywołaną* niezrozumieniem sytuacji przez sfery rolnicze, które w najkrótszym czasie starają się uzyskać ekwiwalent pieniężny za zbiory niepotrafiąc rozłożyć celowo dostaw na rynku.

Dzieje się to mimo napomnień czynników oficjalnych i mimo uruchomienia kredytów zastawowych.

— „Jak można scharakteryzować tegoroczne zbiory — pytamy.

— Doskonałe zbiory, tegoroczne oznaczają się przewagą ilości nad jakością. Jakość ta wpływa niekorzystnie na obostrzenie warunków zakupów. Pociąga to za sobą konieczność obniżenia przez Akcję Zleconą cen żyta, która w cyfrach wyraża się *zniżką 50 groszy na 100 kilo.* Obniżka ta wprowadzona została dwa dni temu. Jeżeli charakteryzować urodzaj według zbóż, to zbiory jęczmienia, jak i owsa obracają się prawie na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. Być może, że jęczmień wykaże nawet nadwyżkę.

Żyto nieosiągnęło norm roku ubiegłego. Jednakże znikomy spadek nie będzie tak duży, jak to próbowano lansować.

Urodzaj pszenicy może być bardzo nieznacznie mniejszy od ubiegłego roku, jednak wobec słabej jakości w konkurencji eksportowej możemy liczyć na zbyt pszenicy jedynie na paszę.

Jak dotychczas — mówi p. dyr. Budzyński — brak zupełnie zapotrzebowania na towar efektywny, którego na przeciąg paru miesięcy posiadają kraje importowe ze zbiorów własnych. Na rynku daje się zauważyć typowy przykład wyzbywania się towarów przez tak zwaną drugą rękę (spekulantów), która przez politykę haussy liczyła na większe zyski — jednakże chcąc teraz odrazu mieć pewne dochody rzuciła towar na rynek zadawalniając się średnim zarobkiem, byleby się wyzbyć zakontraktowanych już w czerwcu czy lipcu partji.

Reasumując stan obecny należy stwierdzić, — mówi p. dyrektor Budzyński — że zanim pierwsza ręka nie dojdzie do głosu, a nastąpi to dopiero po zrealizowaniu swoich engagement przez rękę drugą, stan rynku nie ulegnie poprawie, wówczas jednak będziemy mieli do czynienia z zapotrzebowaniem na towar efektywny.

Widzę jedyne możliwe wyjście z dość niekorzystnej konjunktury, jaka może się zarysować w najbliższych tygodniach a będzie *to zmniejszenie podaży przez rozłożenie partji sprzedawanych na czas dłuższy.* Tej formy pomocy, zresztą samemu sobie, należy się spodziewać jedynie ze sfer wytwórczych, to znaczy rolniczych.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

NOWY DZIAŁ PRODUKCJI CHEMICZNEJ.

Jedna z największych krajowych fabryk farmaceutyczno - chemicznych przystąpiła w tych dniach do produkcji lanoliny, która sprowadzana była dotychczas z zagranicy.

Lanolina znajduje szerokie zastosowanie przy wyrobie laków, w kosmetyce do wyrobu kremów, emulsyj i t. p., oraz w technice przy natłuszczaniu skór, pasów napędnych i t. p. — Pomimo dość znacznego w kraju spożycia, wynoszącego kilkadziesiąt ton lanoliny rocznie, Polska nie produkowała dotychczas tego artykułu.

MIĘSO KOŃSKIE DLA RYNKU SZWEDZKIEGO.

Na rynku szwedzkim istnieją możliwości zbytu mięsa końskiego produkcji polskiej. Należy nadmienić, że mięso eksportowane do Szwecji może być jedynie solone, natomiast wykluczone jest jego wędzenie w Polsce, ze względu na to, że każda prowincja Szwecji ma swój specyficzny sposób przygotowywania tego mięsa na przekąski. Konsumcja mięsa końskiego w Szwecji przypada głównie na miesiące letnie, natomiast mniejsza jest w ciągu stycznia i lutego każdego roku.

O bliższe informacje w sprawie wykorzystania istniejących możliwości zbytu winni zwrócić się zainteresowani eksporterzy do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

STOSUNKI HANDLOWE IRLANDJI Z POLSKĄ.

W ostatnim roku ujawnia się na rynku irlandzkim penetracja gospodarcza szeregu krajów europejskich a w ich liczbie również Polski. Przywóz z Polski w ciągu 1-go półrocza r. b. osiągnął wysokość 424 tys. funtów szterlingów, zaś w analogicznym okresie roku ub. 194 tys. Jednocześnie wzrósł również eksport towarów irlandzkich do Polski, zwłaszcza w ostatnich miesiącach.

Z pośród krajów europejskich na pierwszem miejscu w imporcie do Irlandji znajdują się Niemcy, następnie zaś Belgja. Trzecie miejsce zajmuje Polska.

Zagraniczne

MAŁA ENTENTA GOSPODARCZA.

W dniu 17 bm. rozpoczęły w Białogrodzie swe prace wszystkie komisje rady gospodarczej małej ententy. W obradach wstępnych poruszone będą m. in. sprawy zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu współpracy przemysłów państw małej ententy, żeglugi po Dunaju, działalności kas oszczędnościowych, oraz sprawa konwencji turystycznej.

W dniu 24 bm. rozpoczną się obrady plenarne, które obejmą zagadnienia polityki gospodarczej państw Europy środkowej oraz ścisłej ich współpracy we wszystkich dziedzinach. Obrady te potrwają tydzień.

DYWIDENDA FABRYK LAMPEK ELEKTRYCZNYCH PHILIPSA.

Rada nadzorcza fabryk żarówek „Philips" postanowiła przedłożyć na mającem się odbyć 2 października dorocznem zebraniu towarzystwa projekt wypłacenia za r. 1933-34 na udziały preferencyjne w kwocie 750 guldenów dywidendę w wysokości 74 guld., z której to kwoty zostało już wypłacone a conto 45 guld. Udziały zwykłe tej samej wartości co preferencyjne otrzymają dywidendę w wysokości 82,50 guld., z czego wypłacono już 45 guld.

POLEPSZENIE ZBIORÓW W NIEMCZECH.

Według ostatnich obliczeń urzędowych, tegoroczne zbiory w Niemczech przedstawiają się znacznie lepiej, niż przypuszczano pierwotnie. Według stanu rzeczy we wrześniu, zbiór żyta ma wynosić około 7.560 tys. ton wobec 7.310 tys. w w sierpniu; zbiór w tychże okresach pszenicy ma wynosić 4.510 tys. ton (4.230 tys.), owsa — 5.330 tys. t. (5.060 tys.) i jęczmienia — 3.120 tys. t. (3.040 tys. w sierpniu)

JÓZEF KOŻUCHOWSKI
Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Warszawa.

Polska na tle kryzysu światowego

V.

Jeżeli ceny spadają, jeżeli zmniejsza się wypłacalność jednego państwa kosztem drugiego, jest to tylko dowód, że zmniejszenie wypłacalności pociągnie za sobą zdolność konsumcyjną drugiego państwa.

PRODUKOWANIE Z ZAMKNIĘTEMI OCZAMI.

Porównywując zdolność naszego życia gospodarczego w ciągu ostatnich 100 lat, wiemy, że zmniejsza się śmiertelność, że zwiększa się zdolność konsumcyjna ludności, że ziemia daje więcej płodów na wyżywienie, a fabryka więcej produkuje towarów. Ale za surowiec trzeba płacić, za pracę trzeba również płacić.

Stąd powstają zobowiązania. Nie można więc produkować z zamkniętemi oczami, jak nie można brać towaru ponad możność sprzedaży.

Tymczasem coś właśnie takiego od czasu do czasu dzieje się na świecie: gdy od 1925 r. do 1929 r. przybyło na świecie 4% ludności, to wzrost surowców w tym czasie wyniósł 20%.

Spadek cen, nietrzymanych przez konsumenta, wiąże się ze zwiększeniem podaży. Powierzchnia pod uprawę pszenicy w roku 1931/32 w porównaniu z rokiem 1921/26 wzrasta w **Afryce Północnej** o 800 tys. ha, w Indjach brytyjskich **o miljon ha**, w Europie o 4 milj. ha, w Australji **o 2 milj. ha.** Pozatem zjawia się Rosja Sowiecka. Cena za q. spada z 22 fr. zł. na 9 w 1932/33. Kukurydza, która jest konkurentką pszenicy spada z 20 franków zł. na 4,77 fr. w 1931/32.

Powierzchnia pod uprawę buraków cukrowych zwiększa się z 2 milj. ha na 3 milj. 320 tys. ha, produkcja cukru w tym okresie z 45 milj. ton buraków wzrasta do 78 milj. w 1930/31, w roku następnym po załamaniu się cen, produkcja spada do 54 milj. ton. Ceny spadają z 60 fr. zł. w N. Jorku w 1923/24 r. do 27 fr. zł. w 1928/29 i do 9 fr. w 1932/33.

Produkcja kauczuku z 434 tys. ton w 1924 r. wzrasta do 810 tys. ton w 1931 r., a cena z 3 franków w 1924 r. spada do 39 centimów w 1932 r.

Produkcja surowego jedwabiu z 40 tys. ton w 1923 r. wzrasta do 58 tys. ton w 1931 r., produkcja sztucznego jedwabiu wzrasta z 50 tys. ton w 1923 r. do 232 tys. ton w 1932 r. a ceny spadają z 60 fr. do 16 fr. za kg. jedwabiu naturalnego i z 8 fr. do 4 fr. za kg. jedwabiu sztucznego, (ceny w zaokrągleniu).

SPADEK PŁAC.

Podobnie jak z cenami, kształtowano płace w atmosferze wojennej, kiedy brak było towarów na rynku, a pracowników przy warsztacie. Potem nastąpił wyścig pomiędzy kosztami wyżywienia i cenami, a płacami.

Gdy konkurencja zaczęła hamować rozwój cen, na pierwszy plan wysuwał się problem obniżenia kosztów własnych przez organizację pracy w przemyśle i intensywną gospodarkę w rolnictwie, pod hasłem utrzymania płac na wysokim poziomie, znanem z programu prosperacji Forda i Hoovera.

Biorąc za podstawę liczbę 100 dla 1913 r., płace w Australji w przemyśle wynosza 171 dla 1924 r., i 104 w 1928 r. w Kanadzie w rolnictwie wynoszą 197 w 1924 r. i 196 w 1928 r. w Anglji dla tych lat, w przemyśle 170 i rolnictwie 170; w Stanach Zjednoczonych w przemyśle 211 w 1924 r. 224 w 1928 r. w rolnictwie dla obu tych lat 163.

A potem przyszło bezrobocie, spadek cen, bankructwo tysięcy banków, ruina egzystencji ludzkich i gospodarczych. Przyszły lata chude, dla wielu — lata tragiczne. Dla życia gospodarczego — okres dostosowania podaży do popytu, towaru do zdolności konsumcyjnej państw. Przyszły lata likwidacji tego wszystkiego, co było nienaturalne, sztuczne, dęte, tego, co wojna wywołała, wydobyła na jaw, co ludzka nieoględność i namiętność brała za prawdziwe i realne.

SYTUACJA POLSKI.

Jakże na tle tego ciemnego obrazu wygląda Polska. Wiele z tych twierdzeń, które wyraziłem, nie odnosi się do naszego państwa.

Polska nie brała udziału w tworzeniu kryzysu światowego, nie przyczyniała się do światowej podaży, jak to czyniło wiele państw, nie spowodowała cudzej niewypłacalności. Bilans Polski w ogólnym bilansie nie składa się z pozycji jaskrawych.

STRATY WOJENNE POLSKI.

Straty wojenne Polski dotknęły z wyjątkiem ziem zachodnich reszty państwa, t. j. prawie 340 tys $klm.^2$, z tego przeszło 100 tys $klm.^2$ powierzchni uległo bezpośrednim działaniom wojennym stron walczących.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żegluga i porty

Program racjonalizacji żeglugi międzynarodowej

omówiony będzie w Londynie

Rząd brytyjski zaprosił do Londynu państwa, zeprezentowane w Międzynarodowej Izbie Żeglugowej, na konferencję celem rozpatrzenia programu racjonalizacji żeglugi międzynarodowej. Głównym tematem tej konferencji miały być sprawy żeglugi towarowej oraz kwestja wycofania niepotrzebnych statków handlowych. Konferencja projektowana była w październiku, obecnie jednak na życzenie szeregu państw rząd brytyjski zgodził się na przesunięcie terminu tej konferencji na miesiąc listopad.

Równocześnie z konferencją Międzynarodowej Izby Żeglugowej odbywać się ma także konferencja delegatów rządów w sprawie żeglugi międzynarodowej.

Ruch towarowy polskich towarzystw okrętowych

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, ruch towarowy polskich towarzystw okrętowych w pierwszem półroczu r. b. wyrażał się liczbą 428.446 ton, z czego wywóz wynosił 347.502 ton, przywóz przez Gdańsk i Gdynię 65.176 ton, oraz przewóz między portami obecnemi 15.768 ton.

Z ogólnego ruchu towarowego przypada na statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego 42.066 ton, na Polskarob 242,653 ton, na Polsko-Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe 10.737, oraz na Żeglugę Polską 132.990 ton.

W Gdyni powstaje Izba Arbitrażowa dla bawełny

(ż) Jak donosi prasa łódzka, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wespół z Izbą gdyńską, oraz zrzeszeniami zainteresowanych przemysłowców bawełnianych, przystąpiła do opracowania podstaw organizacyjnych mającej powstać w Gdyni Izby Arbitrażowej dla bawełny. Na odbytej ostatnio konferencji, postanowiono przyśpieszyć tok prac oraz omówiono szereg spraw organizacyjnych i budżetowych przyszłej instytucji.

Szczegółowego opracowania, oraz przygotowania tych materjałów podjęła się Izba łódzka, która ma je przedstawić w najbliższym czasie w formie gotowych projektów utworzonej w tym celu Komisji.

„Rocznik Rady Interesantów Portu"

wręczony został Ministrowi Przemysłu i Handlu

(i) W czasie ostatniego pobytu w Gdyni Minister Przemysłu i Handlu p. **Henryk Floyar-Rajchmann** przybył do Urzędu Morskiego, gdzie zebrali się przedstawiciele życia gospodarczego portu gdyńskiego z Dyrektorem Urzędu Morskiego **inż. Łęgowskim** i urzędującym wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej i Rady Interesantów portu **konsulem Byczkowskim** na czele.

Było to pierwsze zetknięcie się Pana Ministra z wszystkimi przedstawicielami życia portowego z Gdyni.

Spotkanie to upłynęło na ożywionej dyskusji, w której poruszono szereg aktualnych zagadnień ekonomicznych, tyczących się rozwoju portu.

Wraz z Panem Ministrem na konferencję przybyli wiceminister Przemysłu i Handlu **dr. Doleżal**, dyrektor Departamentu Morskiego **inż. Możdżeński**, dyrektorowie departamentów pp. **Patek, Sokołowski i Kandel**, referent prasowy Ministerstwa **radca Jackowski**, sekretarz osobisty **radca Bażański**, oraz przedstawiciel MSZ radca ekonomiczny **dr. Gruszka.**

W imieniu morskich sfer gospodarczych Gdyni powitał Pana Ministra prezes **konsul Byczkowski**, wręczając od Rady Interesantów Portu pięknie w skórze oprawny egzemplarz **„Rocznika Rady Interesantów Portu 1932—1933"**, który tego dnia wyszedł właśnie z druku.

Na pierwszej stronie „Rocznika" umieszczono następującą dedykację: **„Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu Rzeczypospolitej Polskiej Henrykowi Floyar-Rajchmannowi przedkładają organizacje gospodarcze portu w Gdyni sprawozdanie ze swej działalności z zapewnieniem dalszej wytężonej pracy nad utrwaleniem niezależnego polskiego dostępu do morza".**

Z życia portów polskich

GDYNIA

Statki na wejściu:

ss Bella szw. z Rotterdamu 103 t. nasion sezamu 34.5 t. bananów (Pam), żm Vita dsk. z Vejle 154 t. zł. (Pam-Warta), ss Bravore norw. z Antwerpji 600 t. tomasyny 249 t. drob. (Pam-Warta), ss Ernst niem. z Kiel-Holtenau (Pam-Skarb), ss Borgund norw. z Aalesund 172,3 t. śledzi (Berg), ss Cieszyn pol. z Helsinek 2 pas 56 t. dr. (Z. P. Usco), ss Hecksee niem. z Holbaek (Pam-Usco), ss Lauritz fiń. z Kłajpedy (Polrob), ss Libau szw. z Malmö 2 pas. 123 t. dr. (B. et S. Warta), ss Solstad szw. z Göteborga 2 pas. (Speed Progr.), ss Robur V pol. z Göteborga (Polrob), ss Jaederen norw. z Gdańska (Bergenske), ss Hans Maersk dsk. z Aalnis (Danja) (Speed Progr.), ss. Roysund norw. z Haugesund 460 t. śledzi (Berg.), ss Rita grec. ze Sztokholmu (Polrob), ss Minia est. z Hull (Polrob), ss Rolf szw. z Grufon (Berg. Skarbop.), ss Hero niem. z Rotterdamu —Bremen 247 t. dr. (Prowe), żm Thor szw. (Rum. et Burt), ss Eisbeiht niem. (Prowe).

Statki na wyjściu:

ss Flora grec. do Pireus 5075 t. w. (Pam. Elib. Progr.), żm Venus szw. do Skoghall 305 t. bisulf. sodu (Pam. Pantarei), ss Toruń pol. do Oxeloesund (Pam. Warta), ss Valkyrian szw. do Karlskrony 1630 t. w. (Polrob Gies), ss Alf dsk. do Dublina 3200 t. weg. (Polrob), Bella szw. do Gdańska (Pam), ss Edm. H. Stinnes, niem. do Oslo 2950 t. w. (Speed Progr. Skarb.), ss. Garnes norw. do Koppervik 2290 t. w. (Berg. Skarb.), ss. Marieholm szw. do Gdańska 3 pas. 75 t. dr. (Berg), ss. Ragnar szw. do Uddevalla 1250 t. w. (Polrob), ss. Atlanta fiń. do Gdańska (Bergenske), żm. Tilly niem. do Hamburga 154 t. desek (Berg), ss. B. Blumenfeld niem. do Brunsbuettel 4215 t. w. (Pam. Skarb), ss Butt niem do Gdańska 130 kg dr. (Prowe Schenk), ss Guenther Russ niem. do Gr. Yarmouth 425 std. drz. (Paged), ss. Seine fr. do Gdańska 984 kg dr. (Reinh. Quick D.), ss Grey Friars ang. do Cork 1450 t. w. (Speed Progress), ss. Nordoest szw. do Karlstad, 1347 t. w. (Polrob), ss Borgund norw. do Aalesund 40 t bunkru (Bergenske), ss. Jaederen norm. do Bergen 47 t. drobn. (Bergenske), ss. Lauritz fiń do Toerefors 2200 t. w. (Polrob), ss. Vestanvik szw. do Visby 1825 t. w. (Pam. Skarbop), żm Elin dsk. do Koepmanholmen 377,3 t. bisulf. sudu Bergenske Pantarei, ss Warszawa pol. do Gdańska (Polbrit).

Statki oczekiwane:

ss Smaland Berg. 19. 9., ss Fluor Pam ok. 21. 9. rb.

GDAŃSK

(ż) **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: polski s. s. „Śląsk" — PAM, polski ss „Cieszyn" — PAM, szwedzki ss „Bitros" Als; szwedzki ss „Ella" — Behnke i Sieg, czeski ss. ‚Little Evy" — Burton.

(ż) **Statki na wejściu.** W dniu wczorajszym weszły do portu gdańskiego: niem. ss. „Cereal" — PAM, szwedzki ss. „Manfret" — PAM, francuski ss. „Seile" — Reinhold, duński ss. „Inga" — Polko, polski „Lwów" — PAM, angielski ss „Baltoni" — UBC, duński ss „Tempo" — PAM łotewski ss. „Martin" z Vick z ładunkiem śledzi — Behnke i Sieg.

(ż) **Statki na wyjściu.** W dniu wczorajszym wyszły z portu gdańskiego: angielski ss. „Millpool" do Montreal z ładuskiem zboża — Behnke i Sieg, duński ss. „Activ" do Aalborg z ładunkiem zboża — Ganswind, szwedzki ss. „Marie Holm" do sztokholmu z drobnicą — Bergenske, niem. ss. „Naval" do Antwerpji, z ładunkiem zboża — PAM; duński „Energie" do Soeby, z ładunkiem zboża — PAM.

(ż) **Obrót portu gdańskiego.** Eksportowano przez port gdański w dniu wczorajszym: 7742 ton węgla, 4201 ton zboża, 1880 ton drzewa, 75 ton żelaza, 93 ton nafty, 1474 ton drobnicy.

Importowano: 509 ton rudy, 26 ryżu, 329 ton drobnicy.

Ruch statków w Gdyni

w tygodniu 3—9 bm.

(ż) W ciągu tygodnia od 3. września do 9 września br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 187 statków o łącznej pojemności 183.492 t. r. n., z czego przyszło 96 statków o poj. 99.487 t. r. n. a wyszło 91 statków o pojemn. 84.005 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków
1. Szwecja	37.041	58
2. Niemcy	23.848	37
3. Anglja	21.629	11
4. Polska	19.394	18
5. Norwegja	17.383	21
6. Grecja	16.379	7
7. Stany Zj. A. P	12.636	4
8. Danja	10.999	18
9. Włochy	9.562	3
10. Finlandja	9.337	5
11. Z. S. R. R.	2.261	1
12. W. M. Gdańsk	1.527	1
13. Holandja	1.496	3

Ogólny obrót towarów w przeciągu wyżej wymienionego czasokresu wyniósł 156.396 t. z czego wyładowano 27.743,1 t., zaś załadowano 128.653 t.

Wyładowano następujące towary (w tonach): owoce świeże 332.2, korzenie 0,7, śledzie 322.4, fosforyty 17829, tomasyna 6550, tłuszcze jadaln. i techn. 72.8, nasiona oleiste 221, żelastwo 7620, miedź 5185,2, soda 364, kamienie 371, różne 4854.8.

Załadowano: art. kolonj. 0.5 cukier 1535, sól 1000, jaja 62.9, drzewo 8012, wyroby z drzewa 16.3, węgiel eksport. 100.386, bunkier 3222.5, koks 3789, biaulfat sodu 1100 cynk 3340, wyroby żel. i stal. 3.2, rury żeliwne 523.5, różne 5062.1.

Lustracja portu w Gdyni i na Helu

(ż) P. Minister Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchmann przeprowadził lustrację portu gdyńskiego oraz portu na Helu, poczem odbył konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych. Przedwczoraj wieczorem p. min. Rajchmann wraz ze swem otoczeniem wyjechał z Gdyni do Warszawy.

Anglja buduje największy statek pasażerski świata

(ż) Olbrzym transatlantycki, budujący się obecnie na rzece Clyde, w najstarszym ośrodku budownictwa okrętów z metalu, zostanie spuszczony na wodę dn. 26 bm. w obecności króla i królowej W. Brytanji.

Szczegóły dotyczące tego okrętu, a zwłaszcza jego maszyn znane są tylko w przybliżeniu. Pojemność statku brutto wyniesie 73.000 ton, waga własna przekroczy 50.000 ton. Siła maszyn, ok. 200 tysięcy koni, zapewnić ma statkowi szybkość 30-węzłową.

O wielkości statku można sądzić chociażby z tego, że elewacja trzech kominów nad pokładem wyniesie 20 m. Turbiny statku poruszać będą 4 śruby. Istnieje więc pewność, że statek ten będzie przez długie lata największym na świecie i jeśli zdobędzie, to na długo zatrzyma przy sobie „niebieską wstęgę oceanu", gdyż budownictwa szybkich transatlantyków, niemieckie, włoskie i francuskie, nie prędko pozwolą sobie na podobny finansowy i techniczny wysiłek.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 18 września 1934 r

Żyto 95 ton 17,75—17,50—17,75; pszenica eksportowa biała 754 g/l 18,50—18,75; standartowa 17,75—18,25; jęczmień: brow. 20,75—21,25; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18,25—18,75; owies 17,25—17,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50 do 24,50; gat. II 55—70% wł w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; poślednia pon. 70% wł. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,50—35,50; gat. IB 0—45% wł. w. 30—31; gat. IC 0—55% wł. w. 29—30; gat. ID 0—60% wł w. 28—29; gat. IE 0—65% wł. w. 27—28; gat. IIA 20—55% wł. w. 25 do 26,50; gat. IIB 20—65% wł. w 24,50—26; gat. IID 45—65% wł. w. 24—24,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15—15,50 razowa 0—95% wł. w. 20,50—21,50; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miałkie stand. 11,25—11,75; pszenne średnie stand. 11,25 do 11,75; pszenne grube 11,50—12; jęczmienne 14—14,75; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepik zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 41—47; gorczyca 52—55; siemię lniane 43,50 do 46; groch: Wiktorja 43—46,50; Folgera 31—34; ziemniaki jadalne 4—4,25; makuch: lniany 19—20; rzepakowy 15—15,50; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 16,50—17,50; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8,75 do 9,25; śrut soja 21,75—22,25.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 19. 9. Na gdańskim rynku zbożowym tendencja naogół bez zmiany. Jęczmień znajduje nielicznych nabywców po cenach 20,25 zł (guld. 11,70); za jęczmień gatunków przeciętnych 114—115 funtów wagi i 19,75 zł (11,45 guld.) za jęczmień 112 funtów wagi. Żyto bez zmiany, pszenica bez transakcji.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska 200 ton pszenicy, 2256 ton żyta, 2317 ton jęczmienia, 300 ton owsa, 75 ton strączkowizny i 30 ton makuchów.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 18 września 1934 r.

Buhaje: pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 33—34, pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—32. *Krowy:* młodsze, pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 30—31, pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 27—28; mięsiste 20—22. *Jałówki:* pełnomięsiste, wytuczone najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 30—32. *Cielęta:* najprzedniejsze klasy specjalnej 60—65; najlepiej tuczone 40—43; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—16. *Owce:* tuczone jagnięta i młodsze skopy tuczone i opasy chlewne 31—32; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 28, tłuste pełnomięsiste owce 25. *Świnie:* tłuste ponad 150 kg. ż. w. 42—43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg ż. w. 39—41; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 36—38; pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 32—34; maciory 30—35.

Ceny w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18 września 1934 r

Pszenica 18—18,50; otręby: pszenne średnie 11—11,50; pszenne grube 11,50—12.

Ogólne usposobienie: spokojne.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18 września 1934 r.

Żyto I. stand. 17—17,50; żyto II. stand. 16,50 do 17; pszenica: jednolita 20—21; zbierana 19 do 20; owies: jednolity 15,25—16; zbierany 14,50 do 15; jęczmień: na kaszę 17—18; browarniany 20,50—21.

Usposobienie: stałe.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 18 września 1934 r.

Belgja 124,20—124,51—123,89; Berlin 211,30 212,30, 210.30; Holandja 358.50, 359.40, 357.60; Kopenhaga 116.80, 117.40, 116.20; Londyn 26.16, 26.29, 26.03; Nowy Jork 5.21¾, 5.24¾, 5.18¾; Nowy Jork telegr. 5.22⅜, 5.25⅜, 5.19⅜; Paryż 34.86½, 34.95, 34.73; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Sztokholm 134.90, 135.60, 134.20; Szwajcarja 172.56, 172.99, 172.13; Włochy 45.39, 45.51, 45.27.

Tendencja: niejednolita

AKCJE

Bank Polski 90,75—91,25

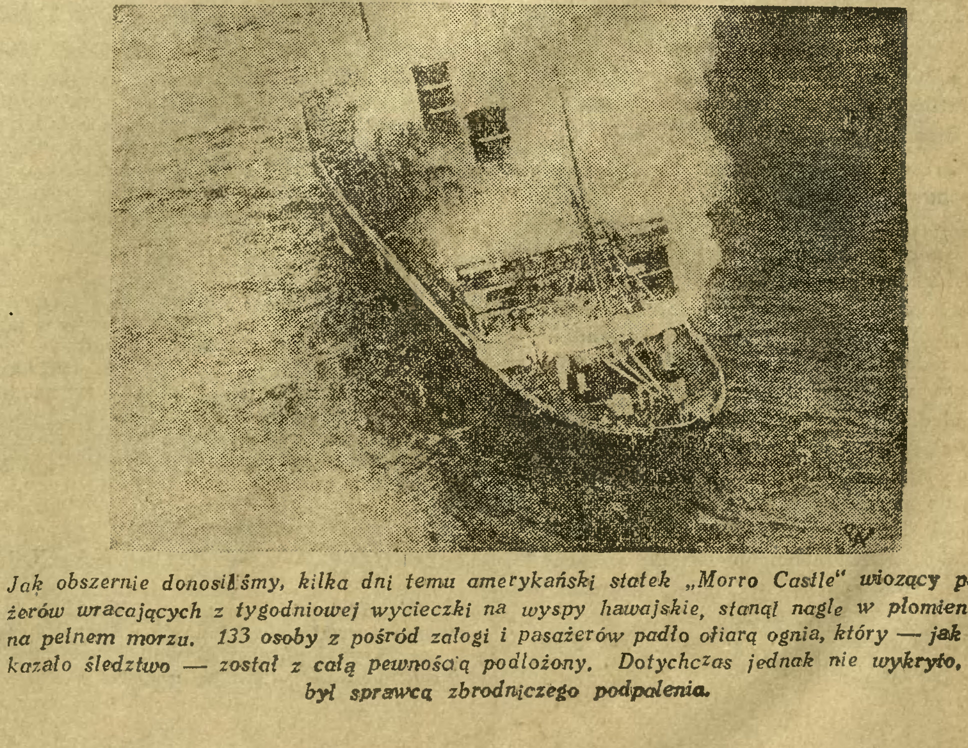
Tendencja: mocniejsza:

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 45; 4% poż. inwest. 117,50 4% poż. inwest. seryjna 121,50; 5% poż. konwersyjna 66,75—66,50—66,75; 6% poż. dolarowa 70,75; 4% poż. premj. dol. 52,60; 7% poż. stabilizacyjna 72,50—72,25—72,50, setki 74; 7% l. z. ziemskie dol. 49,25; 4½% l. z. ziemskie 53,25; 8% l. z. ziemskie złot. 47; 5% l. z. m. Warszawy stare 72, z 1933 r. 61,75—61,50.

Tendencja dla pożyczek i dla listów: przeważnie mocniejsza.

Tragedja „Morro Castle"



Jak obszernie donosiliśmy, kilka dni temu amerykański statek „Morro Castle" wiozący pasażerów wracających z tygodniowej wycieczki na wyspy hawajskie, stanął nagle w płomieniach na pełnem morzu. 133 osoby z pośród załogi i pasażerów padło ofiarą ognia, który — jak wykazało śledztwo — został z całą pewnością podłożony. Dotychczas jednak nie wykryto, kto był sprawcą zbrodniczego podpalenia.

Wychowanie obywatelskie
w Związku Strzeleckim

Zadaniem dzisiejszem strzelców, to Mocarstwowość Polski. Czynnikiem przez który Z. S. zdąża do tego celu jest wychowanie obywatelskie. Zadanie to nie jest łatwe, to też praca jest obliczona na cały szereg lat.

Już po ukończeniu 14 roku życia wstępuje chłopiec w szeregi „Orląt“. Praca Orląt oparta jest na systemie harcerskim, mającym już poza sobą próbę życiową, pozwala urabiać fizycznie i moralnie jednostkę zamiast zgubnego wpływu ulicy. Po ukończeniu 16 lat życia z organizacji Orląt przechodzi chłopiec do Junaków, by po dwuletnim pobycie przejść do strzelców. Wpływ wychowawczy nie kończy się na 21 roku życia strzelca, gdyż i po ukończeniu służby wojskowej może członek Z. S. powrócić do szeregów organizacji w charakterze rezerwisty.

Program Związku Strzeleckiego jest dostosowany do rozwoju psychicznego i fizycznego młodzieży, daje możność wychowania dobrego obywatela-żołnierza.

Zadanie Z. S. według statutu jest ujęte w następujący sposób:

„Pomnażanie ogólne sił narodowych przez urobienie karności, działalności moralnej i fizycznej w swych członkach, ducha Obywatelskiego w pracy społecznej oraz wykształcenie swych członków pod względem wojskowym bez zajmowania się sprawami politycznemi“.

Cały wysiłek organizacji idzie zatem w tym kierunku, aby pobudzić zorganizować i zjednoczyć energję społeczną dla zapewnienia Państwu pomyślności więzi wewnętrznej oraz bezpieczeństwa zewnętrznego.

Zadania wynikające z założenia statutu realizuje Z. S. przez: a) wychowanie obywatelstwie, b) wyszkolenie wojskowe, c) wychowanie fizyczne, d) strzelectwo z łucznictwem.

Wychowanie obywatelskie musi przenikać przez wszystkie działy pracy w Z. S., bo praca ta bez odpowiedniego nastawitnia obywatelskiego byłaby bezduszną. Jest więc nauka obywatelska kręgosłupem wiążącem całą pracę w Związku Strzeleckim. I tu - wychowanie obywatelskie to nie **„Nauka o Polsce“**, podawana jako suche liczby czy wykresy, lecz nauka obywatelska jest rozumiana jako kształcenie charakteru, woli oddziaływanie na uczucia i dostarczania pewnych wiadomości o środowisku, Państwie ect.

Związek Strzelecki stara się, by strzelec w życiu rodziny poznał jej społeczne znaczenie, by potrafił opracować budżet rodzinny określić swoją rolę w społeczności rodzinnej, znał obowiązki względem rodziców, wobec dzieci, względem **Państwa**, dbał o rozwój, wygląd i stan gospodarstwa rodzinnego, wiedział na czem polega wartość i godność rodziny polskiej. W życiu środowiska winien znać nazwę własnej miejscowości i rozumieć jej pochodzenie, znać historję danej miejscowości, rozumieć rolę dziejową środowiska oraz zasługi w walkach **niepodległościowych**, powinien poznać zabytki historyczne i kulturalne znajdujące się na terenie miejscowości oraz rozumieć pochodzenie nazw ulic.

W życiu społecznem winien orjentować się w grupach społecznych, spotykanych w środowisku rodzinnem, w warunkach pracy i strukturze gospodarczej własnej miejscowości oraz rozumieć prądy ideowo-polityczne.

Członek Z. S. musi znać swoją rolę w samorządzie, poznać różnicę samorządu gminnego i państwowego oraz zadania samorządu względem **Państwa**. Z. S. dąży do tego, by strzelec znał historję Polski, wiedział jakie siły działały przy jej powstaniu. Realizacja wychowania Obywatelskiego oparta jest o świetlicę. Świetlica stwarza bowiem najwłaściwsze warunki realizowania tej pracy.

Zresztą nie tylko świetlica nadaje się do wychowania obywatelskiego, gdyż właściwie w każdej okoliczności życia strzeleckiego znajdzie się sposobność do wpojenia cnót obywatelskich. W czasie obozowania: poszanowanie sprzętu, porządek w namiocie, ozdabianie terenu obozowania, wciągnięcie sztandaru, odpowiednie zachowanie się przy jedzeniu, staranne wykonanie pracy, karność, uprzejmość względem kolegów i bliźnich, oddanie czci przełożonym, przezwoite zachowanie się na ulicy itp. to wszystko składa się na wychowanie obywatelskie. Z drugiej strony kładzie nacisk Związek Strzelecki na przysposobienie rolnicze. Jakkolwiek mieszkamy w zachodniej części Rzeczypospolitej, gdzie kultura rolna stoi dość wysoko, to jednak P. R. w Z. S. ma wielkie zadanie do spełnienia. Jakże inaczej wyglądają gospodarstwa, w których strzelcy korzystają z pomocy Przysp. Roln. Czyste, schludne, od pierwszego wejrzenia robią niezwykle miłe wrażenie.

Strzelec wychowany w pracy świetlicy staje się światłym i przodującym obywatelem. Praca wychowawcza Związku opiera się w pierwszej linji na referencie wychowania obywatelskiego, który z reguły jest nauczycielem. Z racji swego wykształcenia, wpływu jaki posiada w środowisku znajomości terenu jest on rękojmią, że praca ta jest należycie prowadzoną. Przeciążony przeważne pracą zawodową, czy to w różnych organizacjach znajduje jeszcze chwilę, by wspólnie ze strzelcami spędzić w świetlicy. Gry, śpiew, pogadanki, zajmują miłe chwile w tej kuźni charakterów. A nieraz się i czas znajdzie, by jeden oddział strzelców udał się z wizytą do drugiego, celem zapoznania się i wytworzenia węzłów przyjaźni między oddziałami. W tem nawet przejawia się myśl społeczno-wychowawcza, dążąca do stworzenia jednej wielkiej rodziny strzeleckiej i to nietylko tych strzelców, którzy znajdują się w kraju, lecz i tych, którzy zorganizowali się poza granicami Polski. Wysłana kartka z widokiem polskiego miasta, czy list z pozdrowieniem z Polski napełni radością serca strzeleckie, znajdujące się nieraz w fatalnych warunkach na obczyźnie.

Wielka rodzina strzelecka, licząca setki tysięcy członków pracuje na każdym odcinku dla dobra Państwa. Spotykamy dziś strzelców przy budowie dróg, świetlic strzeleckich, ratowaniu powodzian itd. Pracą swą przełamali strzelcy niechęć tej części społeczeństwa, która bądź to nieznajomości programu pracy Związku, czy też z uchybień poszczególnych jednostek potępiało cały Związek Strzelecki.

Góra Wl.
instruktor okręgowy Z. S.

Depesze do p. Wojewody Pomorskiego

Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis otrzymał depesze następującej treści:

„Obywatele miasta Wejherowa zebrani na wiecu manifestacyjnym oddają hołd Rządowi za jego twarde wystąpienia w obronie honoru Narodu Polskiego. Słowa wypowiedziane przez Ministra Becka, to wola całego Narodu. Ślubujemy wiernie i mężnie stać przy słusznych żądaniach Narodu, Rządu i jego Wodzu Marszałku Piłsudskim“.

Za komitet: (—) Ks. prałat Roszczynialski, (—) Bolduan, burmistrz, (—) Dr. Czarniecki, inż. —, (—) Szpilka, (—) Strużyński, (—) Landowski.

*

„Zebrani na dniu katolickim parafjanie dekanatu chełmińskiego składają na ręce Pana Wojewody ślubowanie miłości i wierności wobec Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

(—) **Ks. Bączkowski.**

Święto 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich
Pierwszy dzień uroczystości w Starogardzie

Piękne dni przeżył Starogard. Na 20-lecie 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich z całej Polski przybyli towarzysze broni i wybitni goście. Przybyła również delegacja rumuńskiego pułku huzarów w osobach: płk. dypl. Radolesco, mjr. Mirza, mjr. Wasecu, kpt. Kobe i por. Stefaniscu. Mjr. Mirza reprezentował rumuńską gwardję królewską.

Miasto przystroiło się odświętnie. Triumfalne bramy, w oknach portrety P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego, wszędzie flagi i zieleń.

Pierwszy dzień uroczystości rozpoczął się nabożeństwem żałobnem przed pomnikiem poległych. Przed pomnikiem poległych szwoleżerów stanął ołtarz polowy. Dziedziniec zajął pułk w szyku pieszym.. Wśród tłumu gości i delegatów znajduje się wielu byłych dowódców pułku: płk. Rupp, płk. Świderski, płk. Drucki-Lubecki. Władze cywilne reprezentował starosta Weiss. Delegacja rumuńska w pełnym składzie. Wśród gości znajduje się mistrz Kossak, twórca obrazu „Szarża pod Rokitną“.

Przy dźwiękach hymnu narodowego maszerują poczty do ołtarza m. in. 3 pułku piechoty Legjonów. Po chwili witany dźwiękiem marsza generalskiego przyjeżdża d-ca O. K. 8 gen. Pasławski i odbiera raport. Zjeżdżają następnie księża biskupi: Okoniewski i polowy Gawlina. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. biskup Okoniewski a podniosłe kazanie wygłosił biskup polowy Gawlina.

„Nie w czarnych szatach, lecz w fioletach — mówił czcigodny Pasterz — odprawiamy tę mszę żałobną w niedzielę. Ale pomni słów Żółkiewskiego, śpiewamy nad mogiłą poległych bohaterów nie requiem — ale Te Deum! W tej ofierze Bożej czcimy bohaterów, którzy na zew Wodza poszli wbrew nadziei walczyć za ojczyznę. Wywalczyli Ją — i nam przekazali zaszczytny obowiązek trzymanie straży Rzeczypospolitej“.

Po oddaniu czci poległym nastąpiła dekoracja odznaką pułkową. Od ołtarza pułk odmaszerował do koszar, gdzie przy dźwiękach hymnu generał Pasławski odsłonił tablicę ku czci Marszałka Piłsudskiego z następującym napisem:

„Wodzowi Narodu, Budowniczemu Niepodległości Józefowi Piłsudskiemu, szwoleżerowie Rokitniańscy w dniu 20-lecia pułku, Roku 1934“.

P. generał Pasławski w przemówieniu podkreślił, że Marszałek Piłsudski doprowadził nas nietylko do Niepodległości Polski, ale do potęgi i pewnej samodzielności, zadokumentowanej ostatnio w Genewie. Po odsłonięciu tablicy pułk szwoleżerów defilował przed gen. Pasławskim.

O godz. 13,30 korpus podoficerski pułku podejmował gości obiadem. Nastrój był serdeczny. Wygłoszono wiele przemówień. P. gen. Pasławski mówił o tem, że dziś

„po wielu latach ciężkiej i mozolnej pracy nad sobą jesteśmy na tyle silni, by tym wszystkim, którzy pokusiliby się o odebranie nam chociażby piędzi ziemi pokazać mocną, żelazem okutą pięść. A. że jesteśmy dziś tak silni, że potrafiliśmy w stosunkowo krótkim czasie stanąć w szeregu wielkich europejskich mocarstw jest to zasługą naszego komendanta, dziś Wodza całego Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Następnie składali życzenia pułkowi w imieniu m. Krakowa p. prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, w imieniu społeczeństwa starogardzkiego p. starosta Seweryn Weiss, w imieniu armji rumuńskiej p. płk. Radulesco i in. Miłe wrażenie wywołały życzenia jednego z rumuńskich oficerów, który przemówienie swe wygłosił w języku polskim. Zebrani wznosili owacje na cześć Państwa Rumuńskiego i Armji Rumuńskiej, a delegacja rumuńska wiwatowała na cześć Armji Polskiej.

Za złożenie życzenia w imieniu całego pułku podziękował p. płk. Mitkiewicz, który w krótkich słowach, lecz jak stal mocnych żołnierskich słowach złożył przyrzeczenie, że wspaniała, bohaterska tradycja 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich będzie przechowywana z pietyzmem i przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Wieczorem odbył się przed pomnikiem poległych apel pułku. Długo brzmiały nazwiska bohaterów, którzy oddali życie za Ojczyznę przy salwach karabinowych i armatnich. Apel zakończono marszem żałobnym Szopena.

Z drugiego dnia uroczystości, z dnia, w którym Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył dowódcy pułku sztandar, sprawozdanie podamy w następnym numerze.

L. W.

Z całego kraju

Kraków
ZJAZD STAROSTÓW

W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd starostów powiatowych województwa krakowskiego pod przewodnictwem wojewody dr. Kwaśniewskiego. W zjeździe wziął udział p. minister Opieki Społecznej Paciorkoski i przewodniczący ogólnopolskiego komitetu powodziowego b. minister Hubicki.

Tematem obrad były sprawy pomocy dla powodzian oraz sprawy gminne. Po obradach p. minister Paciorkowski w towarzystwie p. wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego i b. ministra Hubickiego wyjechał na zwiedzenie terenów powodziowych.

Łódź
POMNIK KU CZCI POWSTAŃCÓW 1863 R.

W dniu 23 bm. odbędzie się w Strykowie koło Łodzi poświęcenie pomnika ku czci powstańców z roku 1863, ufundowanego ze składek społeczeństwa z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy. Opieka nad pomnikiem przekazana zostanie harcerstwu; w uroczystości weźmie udział około 1000 harcerzy ze sztandarami.

Zawiercie
WIELKI POŻAR WSI

Dnia 16 bm. o godz. 13 we wsi Bzów w powiecie Zawiercie wybuchł wskutek wadliwej budowy komina pożar w jednej z zagród, który przeniósł się na skutek silnej wichury na zabudowania sąsiednie i zniszczył ogółem 35 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Straty wynoszą około 120.000 złotych. Wypadków w ludziach nie było.

Chorzów
NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA KOPALNIACH

W podziemiach kopalni Gothard w Orzegowie oberwał się na jednym z filarów węgiel, który zasypał górnika Zawodę. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu.

Na szybie Św. Barbary, należącym do Skarbofermu uległ śmiertelnemu wypadkowi górnik Lupa.

Lwów
WSKUTEK WYBUCHU BENZYNY SPŁONĘŁO TROJE DZIECI

W miejscowości Lubycza Królewska, pow. Rawa Ruska, wybuchła w domu Chaima Federa beczka z benzyną. Ogień ogarnął tak szybko zabudowania, że nic można było uratować śpiących tam dzieci. Ofiarą płomieni padło troje dzieci Federów w wieku 3, 5 i 7 lat. Feder i jego żona odnieśli rany i zostali odwiezieni w stanie groźnym do szpitala

Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania i zniszczył 14 gospodarstw. Straty są bardzo wielkie.

Białystok
SKAZANIE KSIĘDZA ZA NIEPATRJOTYCZNE WYSTĄPIENIA.

Sąd grodzki skazał ks. Zamejca który w czasie kazania wystąpił przeciwko przysposobieniu wojskowemu z zarzutami zniesławiającemi na miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny zawieszając wykonanie kary na dwa lata

Otwock
POD DŹWIĘKI TAŃCA „ZEMIROTH“ CHASYD OBRABOWAŁ CADYKA

Do Otwocka, do zamieszkałego przy ul. Reymonta, cadyka Tauba, przyjechał na święta nowego roku jakiś bardzo pobożny chasyd.

Za namową chasyda cadyk Taub urządził wielką zabawę taneczną, w której brał udział osobiście ubrany w rytualne szaty. Po długim tańcu przy dźwiękach hymnu „Zemiroth“ cadyk stwierdził, iż tańczący z nim chasyd przeciął mu żyletką kieszeń i zrabował portfel zawierający 800 złotych.

Nie potrzeba dodawać, że bogobojny chasyd natychmiast po udanej kradzieży znikł jak kamfora wraz z gotówką.

Co? - Kiedy? - Gdzie?
REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

„Pan Jowialski“ — środa 19 bm. Wąbrzeźno czwartek 20 bm. Brodnica; piątek 21 bm. Działdowo; sobota 22 bm. Toruń popołudniu i wieczorem.

„Drugie imię miłości“ — środa 19 bm. Starogard; czwartek 20 bm. Chojnice; piątek 21 bm. Tuchola; sobota 22 bm. Ciechocinek

Dzień w Bydgoszczy

czwartek 20 września

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: Januarego bm. — Czwartek: Eustachego m.

— **Nocny dyżur aptek** od dn. 17—23. 9. pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 682 i Apteka pod Orłem, St. Rynek im. M. Piłsudskiego nr. 1, tel. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„**Pieniądz to nie wszystko**", ta dewiza stała się hasłem wszystkich teatromanów bydgoskich, którzy dążą do teatru, by w myśl tytułowego aforyzmu i wskazania nabyć bilety na to świetne przedstawienie, albowiem „pieniądz to nie wszystko" .Humor i radosna pogoda w życiu są tem, co najważniejsze, a że faktomontaż ten jest rozsadnikiem takiego właśnie życiowego optymizmu, że co chwila eksplodują bomby śmiechu, że widza zaopatruje w zapas humoru na długi okres czasu, więc nie dziw, że każde przedstawienie tej wybornej komedji publiczność oklaskuje burzliwie.

W środę na afiszu „**Pieniądz to nie wszystko**".

W przygotowaniu „Zemsta" Fredry.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Buntownik".

Apollo: — „Nie będziesz kurtyzaną" i „Serca wiecznie młode".

Bałtyk: — „Przygody włóczęgów".

Kristal: — „F. P. 1 nie odpowiada".

Marysieńka: — „Przygody podróżników" i „Donavan".

Rewja: — „Żółty detektyw" i „Kwiat stepu".

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczu

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, 21.35 (tranzytowy), 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 **7.35**, 12.06, 12.13, **12.59**, 13.13, 15,36 **17.17** **20.03**, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50 6.20, 11.45, 13.40, 16.28 18.10, 20.40 **22.25**, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, **13.26**, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie

Kalendarz zebrań

— **Koło XXX. (Warsztaty Kolejowe).** Plenarne zebranie w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 18-tej w sali Rady Grodzkiej BBWR, przy ul. Marszałka Focha nr. 39.

— **K. S. „Iron".** Schadzka dnia 20 bm. o godz. 18-tej w szkole im. Mickiewicza na Okolu.

— **Związek Właścicieli Małych Nieruchomości Szwederowo przy BBWR.** Zebranie nadzwyczajne w środę, dnia 19 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Schafera przy ul. Pięknej, róg Gołębiej.

Z miasta

— **Wszelką korespondencję do Związku Rezerwistów** — należy kierować pod adresem: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 41 — Sekretarjat Zarządu Grodzkiego i Powiatowego.

— **Dla udogodnienia w załatwianiu spraw podatkowych** mniej zamożnym płatnikom w większych ośrodkach powiatu bydgoskiego ustalono następujące dni urzędowania przy Zarządach Miejskich w poszczególnych miastach, w których będzie przyjmował strony naczelnik Urzędu Skarbowego wzgl. jego zastępca: począwszy od 1 października w godzinach od 10—12-tej w Koronowie w każdy pierwszy czwartek każdego miesiąca; w Solcu Kujawskim w każdy pierwszy wtorek każdego miesiąca, w Fordonie w każdą pierwszą sobotę każdego miesiąca.

— **F-ma obuwnicza Jan Heidner otwiera filję przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego.** Dzisiejszej środy nastąpi otwarcie nowego, pięknego składu obuwia przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, obok F-my Szmelter i Wesołowski. Nowy skład jest filją znanego magazynu konfekcji damskiej i obuwia p. Jana Heidnera (ul. Dworcowa). Długoletnie istnienie składu p. Heidnera, jakoteż jego doświadczenie i dotąd zdobyte zaufanie, każe przypuszczać, iż liczne rzesze jego klientów z zadowoleniem przyjmą wiadomość o otwarciu tej nowej placówki. P. Heidnerowi życzymy, by nowa placówka doszła rychło do rozkwitu.

Z kroniki policyjnej

Kradzież biżuterji. P. Ksawera Jezierska, zam. przy ul. Florjana 11 zgłosiła kradzież jednej złotej szpilki z brylantem z mieszkania z niezamkniętej szafy.

Kradzież składowa. P. Jadwiga Halmichowa, właścicielka składu bławatów przy ul. Gdańskiej doniosła, iż nieznani sprawcy skradli podczas oglądania towarów dwie sztuki czarnego materjału ubraniowego.

Widać, że zima za pasem.. Rolnik Jan Makowiecki, zamieszkały w Grzecznej Pani, powiatu szubińskiego zgłosił kradzież kożucha z owczej skóry, podszytego szarym materjałem. Stało się to podczas targu na Placu Piastowskim.

Ludność wita spontanicznie Głowę Państwa na dworcu bydgoskim

Dnia 17 bm. w godzinach wieczornych pociąg wiozący P. Prezydenta Rzplitej z uroczystości w Starogardzie zatrzymał się na kilkuminutowy postój na dworcu głównym w Bydgoszczy. Liczni pasażerowie dowiedziawszy się o pobycie Głowy Państwa na dworcu, pospieszyli samorzutnie ławą na peron II, gdzie zatrzymał się pociąg P. Prezydenta, gotując Pierwszemu Obywatelowi Rzplitej spontaniczną owację.

Twórzmy Spółdzielnię Mleczarską!

Z zebrania XVII Koła BBWR.

Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej 63 odbyło się plenarne zebranie XVII. Koła. Prezes ob. B. Welz powitał prezesa Rady Grodzkiej p. dr. Czesława Nieduszyńskiego, który w treściwem przemówieniu ujął obchodzącą polskie społeczeństwo miasta Bydgoszczy kwestję zaopatrywania mieszkańców w produkty mleczarskie. Utworzenie Spółdzielni z pewnym kapitałem zakładowym, którego udziałowcami byliby członkowie Organizacji, położyłoby kres dotychczasowej gospodarce monopolistycznej pewnej grupy dostawców, od której dobrej woli zależą ceny, jakość towaru i dowóz. Zdrowa myśl, rzucona wśród grupy kolejarzy, winna przybrać formę realną. Byłby to pierwszy wyłom w dotychczasowej gospodarce naszej. Na tem polu czeka nas bardzo mozolna i długa, ale owocna i zaszczytna praca. Musimy przyklasnąć zdrowym poczynaniom.

Święto Powiatowe WF. i PW. w Wyrzysku

Rewja tężyzny i pogotowia obrony Państwa

Doroczne Święto Powiatowe P. W. i W. F. odbyło się w dwu dniach 15 i 16 września b. r. w Wyrzysku.

Uroczystość stała się **prawdziwą rewją tężyzny i pogotowia obrony Państwa przez imponujący udział zgórą 2300 ludzi zrzeszonych w szeregach Związku Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, Powstań i Woj. PWK do OK, PPW, KPW, Zw. Harc. Pol.** i t. d.

Po uroczystej Mszy św. z kazaniem wygłoszonem przez proboszcza ks. Skrzypińskiego odbyła się defilada, którą **odebrał starosta Wyrzyski p. Piotrowski** w towarzystwie przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych i organizacyj w osobach pp.: **wice-starosty Wessego, mjr. dypl. Wysockiego z ramienia Dow. 61 p. p.** Insp. Straży Gran. Pacheckiego, obwodow. Komendanta P. W. i W. F. kpt. Sroczyńskiego, adjutanta **Dow. Okręgu VIII Z. S. por. Dąbrowskiego, rotm. Dzwonkowskiego Prezesa Rady Pow. B. B. W. R.**, prezesa **Powstańców i Wojaków Grochowskiego**, prezesa **Federacji dr. Johana, kpt. Sławińskiego**, prezesa Pow. Z. S., burmistrza Wyrzyska p. Jagodzińskiego i adjutanta 61 p. p. kpt. **Walusza**, hr. **Ponińskiego** prezesa Zw. Przyj. Z. S.

Z pośród karnie i dziarsko kroczących oddziałów trudno kogoś wyróżnić, całość w 80% umundurowana, świetnie wyszkolona robiła **imponujące wrażenie** na licznie przybyłej na święto publiczności.

Zasłużone oklaski zbierały oddziały żeńskie P. W. K. do O. K. prowadzone sprawnie przez instr. p. **Balcerzakównę** z Bydgoszczy.

Zawody rozpoczęły się uroczystem otwarciem przez p. starostę Piotrowskiego podniesieniem sztandaru na maszt, następnie wypuszczono 600 gołębi pocztowych, poczem nastąpiła defilada zawodników.

Sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach Powiatowego Komendanta W. F. i P. W. p. ror. Ambroziaka oraz gł. sędziego **p. Bujakiewicza**, którzy z ofiarną pomocą kompletu sędziowskiego przeprowadzili w 3 godzinach szereg konkurencji przy wielkiej obsadzie zawodników (166).

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród. Przed samem wręczeniem przemówił starosta p. Piotrowski stwierdzając nadzwyczajny wynik sprawności fizycznej i wojskowej społeczeństwa powiatu wyrzyckiego, przyczem wskazał **na świetlany przykład ofiarnej pracy dla Ojczyzny twórcy Przygotowania Wojskowego Marszałka Piłsudskiego wznosząc na Jego cześć okrzyk, podchwycony z entuzjazmem przez zebranych**, poczem orkiestra Związku Strzeleckiego z Wyrzyska odegrała „Brygadę". Gross wręczanych nagród zabrali: doskonała Malichówna i Orłowska z P. W. K. do O. K. Wyrzysk oraz świetny Wachholz z Z. S. Wyrzysk.

Wyniki techniczne zawodów

PANIE: 60 m. — 1. Orłowska (P. W. K. do O. K. Wyrzysk) 9; 2. Malichówna (P. W. K. do O. K. Wyrzysk) 9,2.

Rzut dyskiem: 1. Przykucka (P. W. K. Wyrzysk) 19,92. 2. Malichówna (P. W. K. — W.); 3. Steinówna (P. W. K. — Wyrzysk).

Rzut kulą: 1. Szablewska (Z. S. Nakło) 7,57 m.; 2. Orłowska (P. W. K. Wyrzysk), 6,72; 3. Ciepluchówna (P. W. K. Wyrzysk).

Skok wdal: 1. Malichówna 4,30 m.; 2. Orłowska 4 m.; 3. Małosówna (Z. S. Pobórka W.).

Sztafeta 4×60: 1. P. W. K. do O. K. Wyrzysk w składzie: Malichówna, Orłowska, Polewczyńska, Rewolińska, czas 37 sek. 2. P. W. K. Wysoka 37,4.

Trójbój: 60 m., skok wdal i kula. 1. Malichówna. 2. Orłowska, 3. Czeszewska (P. W. K. Mrocza).

PANOWIE: 100 m.: 1. Wachholz (Z. S. Wyrzysk) 11,5 2) Zmor (Z. S. Nakło) 12. 3) Dudek (Z. S. Wyrzysk).

Skok wdal: 1. Markusiewicz K. S. „Czarni" Nakło 5,80 m. 2) Dubiał (Z. S. Wyrzysk) 5,72 m. 3) Sobieszczyk (R. S. Białośliwie) 5,48 m.

Skok wzwyż: 1) Wachholz 157 cm. 2) Kosicki („Czarni" Nakło) 152. 3) Januszewski (Druż. Harc.) 147 cm.

Pchnięcie kulą (7¼ kg.) 1) Idzikowski „Czarni") 9,64 m. 2) Betański (1 komp. Zw. Rez. Wyrzysk) 8,12. 3) Łosoś (Z. S. Białośliwie) 8,02.

Pchnięcie kulą 5 kg. dla przedpoborowych: 1) Dubiał (Z. S. Wyrzysk) 12,51. 2) Skupniewicz (Z. S. Nakło) 11,33. 3) Toheler (Z. S. Osiek) 11,32 m.

Rzut dyskiem: 1) Czajka („Czarni") 29,15. 2) Markusiewicz („Czarni") 28,78. 3) Kosicki („Czarni").

Rzut granatem: 1) Sobieszczyk (Z. S. Białośliwie) 65,80 m. 2) Kosicki 62,24 m. 3) Idzikowski („Czarni").

Bieg 1500 m.: 1) Kolterman (Druż. Harc. Nakło) 4,30 min. 2) Lalik (Z. S. Nakło) 4,34. 3) Pieniaszek (Z. S. Białośliwie).

Bieg 400 m.: 1) Markusiewicz („Czarni" 57,4, 2) Zamor (Druż. Harc. Nakło) 57,6 sek., 3) Jankowski (Zw. Rez. Nakło).

Sztafeta 4×100 m. dla przedpoborowych: 1) Drużyna Harcerska Nakło 51,7. 2) Z. S. Nakło 53,2. 3) Z. S. Mrocza (zwycięska sztafeta Z. S. Wyrzysk zdyskwlifikowana).

Sztafeta 4×100 m. dla rezerwistów: 1) I. Kompanja Zw. Rez. Nakło 57,2. 2) Koło Zw. Rez. Łobżenica 59,5.

Pięciobój lekkoatletyczny (indyw.) 100 m., 800, skok wdal, pchnięcie kulą i 50 mtr. pływania: 1) Dubiał (Z. S. Wyrzysk) 2) Sobieszczyk. 3) Rybak (Z. S. Wyrzysk). 4) Arndt (Z. S. Łobżenica). 5. Zimny (Z. S. Sadki).

Pięciobój zespołowy: 1) Z. S. Wyrzysk. 2) Z. S. Białośliwie. 3) Z. S. Łobżenica.

Strzelanie zespołowe dla przedpoborowych z broni małokalibrowej na 50 m.: 1) Drużyna Harcerska Wyrzysk. 2) Z. S. Sadki. 3) Z. S. Nakło.

Strzelanie zespołowe dla rezerwistów z broni wojsk. na 100 m.: 1) Placówka Powstańców i Woj. Tłukomy 199 punktów. 2) Placówka Powstańców i Woj. Wyrzysk 190 punktów. 3) P. Powst. i Woj. Wyrzysk 189 pkt.

Marsz zesp. na 10 km. dla przedpoborowych: 1) Komp. Z. S. Nakło. 1 h 06 min. 2) Z. S. 1 h 06,30 min.

Marsz zespoł. na 10 km. dla rezerwistów: 1) Komp. Związku Zerew. Łobżenica 1 h 04 min. Komp. Związku Rezerw. Łobżenica 1 h 04 min.

Jazda na rowerach na 30 km. dla przedpoborowych: 1) Związek Strzelecki Sadki 1 h 10,6 min. 2) Związek Strzelecki Białośliwie 1 h 12,30 min.

Jazda na rowerach na 30 km. dla rezerwistów: 1) Kompanja Z. S. Nakło 1,15 godz. 2) P. P. W. Wyrzysk 1 h 21.

Lotnicy niemieccy w Bydgoszczy

Onegdaj w godzinach wieczornych na lotnisku wojskowem przy szosie szubińskiej splanował niemiecki samolot cywilny z dwoma niemieckimi lotnikami Bernardem Brickweddem i Georgiem Teckenbrockem. Obaj ci lotnicy przybyli z Warszawy, gdzie bawią od kilku dni w związku z przygotowaniami dla lotników niemieckich, mających wziąć udział w międzynarodowym turnieju wolnych balonów o puhar Gordon-Bennetta.

Początkowo zamierzali lotnicy niemieccy wylądować w Toruniu, jednak ze względów technicznych zmuszeni byli obrać lotnisko w Bydgoszczy. Komendant lotniska, jak i oficerowie przyjęli obu lotników niemieckich staropolską gościnnością. Lotnicy zabawią w Bydgoszczy kilka dni.

Oddział Z. S. Bydgoszcz-Miedzyń

ustanawia rekord w ilości zdobytych POS

Po wakacyjnej przerwie, oddział Związku Strzeleckiego Bydgoszcz-Miedzyń zabrał się do intensywnej pracy, która pod kierownictwem nowego zarządu z ob. Lenartem jako prezesem na czele pulsuje nadzwyczaj wartko. Ub. niedzieli odbyło się plenarne zebranie członków Oddziału, na którem ob. Grześkowiak skreślił w krótkiem przemówieniu życie ś. p. ministra gen. Bronisława Pierackiego, którego pamięć uczczono przez powstanie i chwilę ciszy.

W toku omawiania spraw organizacyjnych, prezes Oddziału wręczył kilkudziesięciu członkom zdobyte w ostatnim czasie legitymacje P. O. S., zaznaczając, iż Oddział Z. S. Bydgoszcz-Miedzyń wykazał swoje zrozumienie dla znaczenia i propagandy „Posu" zupełnie, gdyż na 50 przeciętnie członków, 44 jest posiadaczami Państwowej Odznaki Sportowej.

Postanowiono również zająć się urządzeniem świetlicy dla członków Oddziału, zaopatrzeć ją w czasopisma i szereg pożytecznych pism.

Rekordowa ilość zgłoszeń do turnieju gier o mistrzostwo Bydgoszczy

W sobotę, dnia 15 bm. zamknięta została lista zgłoszeń do turnieju gier o mistrzostwo miasta. Do rozgrywek w piłkę nożną zgłosiło się 15 drużyn: T. G. Sokół I., B. K. S. Polonja, K. S. Astorja, Rob. K. S. Amator, K. S. Brda, D. P. N. Gwiazda, Fabryka Ciszewski, K. S. Kabel Polski, K. S. Leo, Kolej. K. S. Sparta, Bielawski K. S. Ruch, Pocztowe P. W., Sokół II., okół V., K. S Wiktorja.

Do piłki siatkowej zgłosiło się 28 drużyn, do piłki koszykowej 13 drużyn, do szczypiorniaka 6 drużyn, do palanta i kwadranta 4 drużyny.

Losowanie rozgrywek oraz wyznaczenie terminów gier odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm o godz. 20 w Wydziale Wych. Fiz. ul. Libelta 5.

Jubileusz kupiectwa polskiego na Pomorzu

W piętnastą rocznicę powołania „Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu"

Dzieje polskości na Pomorzu mówią wyraźnie o tem, że mimo największego ucisku za czasów niewoli pruskiej, żyło i rozwijało się kupiectwo polskie na tej ziemi. Inna rzecz, że ciężkim był rozwój tego liczebnie niewielkiego kupiectwa polskiego. Akcja wynaradawiająca Prus godziła bowiem nietylko w moralne, ale i w materjalne podstawy bytu ludności polskiej. Handel polski na Pomorzu, tępiony usilnie przez germanizatorów rozwijał się w niezmiernie trudnych warunkach, niemniej jednak, mając światłych przewodników i senjorów kupiectwa istniał, a nawet w akcji zachowania polskości Pomorza w latach największego ucisku pruskiego wybitne i niezapomniane położył zasługi.

Powstanie jednak właściwego, swobodnie działającego handlu polskiego na Pomorzu, szeroko zorganizowanego i silnego liczbą członków oraz wartością placówek kupieckich, przypada na chwilę, kiedy na Pomorzu, nie wyzwolonem jeszcze z pod jarzma pruskiego, zabłysła promienna nadzieja bliskiego połączenia się z Macierzą.

Niezapomnianym tym momentem w dziejach kupiectwa pomorskiego był dzień 19 września 1919 roku. Wtedy to, przed piętnastu laty, kupiectwo pomorskie jeszcze pod okupacją pruską, ale w przeddzień upragnionej wolności położyło fundament pod gmach wielkiej polskiej organizacji kupieckiej, która niedługo potem objęła całe wyzwolone już Pomorze.

Pierwszy zjazd organizacyjny kupiectwa pomorskiego odbył się dnia 19 września 1919 r. w Grudziądzu z inicjatywy miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych, założonego zaledwie kilka miesięcy przedtem. Do starego grodu nad Wisłą przybyli wtedy kupcy-Polacy ze wszystkich zakątków Pomorza, a nawet z terenów do dziś dnia niewyzwolonych.

Ówczesny pierwszy zjazd kupiectwa pomorskiego w Grudziądzu był właściwie olbrzymią manifestacją przywiązania kupców polskich, całej ludności polskiej Pomorza do Macierzy. Nikt się nie uląkł żołdaków pruskich, którzy gęstym kordonem, w prowokacyjnej postawie otoczyli gmach obrad; wszyscy z zapałem radzili nad rozwiązaniem wielkich zadań ekonomicznych, które spadły na kupiectwo pomorskie z chwilą powstania wolnej Ojczyzny.

I efekt okazał się nadzwyczajny. Upłynęło zaledwie kilka tygodni, a już powstało na Pomorzu przeszło trzydzieści polskich towarzystw kupieckich, które natychmiast rozpoczęły działalność organizacyjno-kupiecką. Wszystkie te towarzystwa skupiły się w centralnej organizacji w Grudziądzu pod nazwą „Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu". Pierwszym prezesem Związku został p. T. Marchlewski, który piastuje ten zaszczytny urząd do dnia dzisiejszego.

Po tym wstępnym okresie organizacyjnym, kupiectwo pomorskie zaczęło przenikać wszystkie urzędy samorządowe i ekonomiczne, będące jeszcze w rękach Niemców, aby przygotować grunt dla państwowości polskiej, z którą Pomorze miało wkrótce związać się na wieki. Sposobiono się do objęcia różnych placówek gospodarczych, do objęcia tysięcy warsztatów kupieckich, przygotowywano aprowizację dla wojsk polskich, a przedewszystkiem zabezpieczono dostawę węgla, którego brak dotkliwie dawał się odczuwać.

I kiedy dokonało się objęcie Pomorza przez Polskę, kiedy na ulicach miast pomorskich pojawiły się wojska i sztandary polskie — rodzimy handel pomorski stał już na silnych nogach i był w stanie rozpocząć odrazu, razem z innymi, wielką państwowo-twórczą pracę na Pomorzu. Rola, odegrana w tej przełomowej chwili przez kupiectwo pomorskie, zapisana jest złotemi głoskami w historji odrodzonej Ojczyzny.

Piętnaście lat minęło już od tych czasów. Kupiectwo pomorskie przeżywało różne okresy i złe i dobre chwile, i dzisiaj jeszcze sytuacja w handlu jest bardzo ciężka. Jednakże przez całe te lata kupiectwo pomorskie pracowało i pracować będzie nadal z gorącem pragnieniem zbudowania Ojczyźnie jak największej potęgi państwowej i gospodarczej na Ziemi Pomorskiej. L. Ł.

Dalsze manifestacje solidarności z oświadczeniem min. Becka

W Podgórzu

W ub. niedzielę odbyła się w Podgórzu spontaniczna manifestacja społeczeństwa w związku z historyczną deklaracją złożoną przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka na zgromadzeniu Ligi Narodów. Po nabożeństwie uformował się przed kościołem parafjalnym pochód z zarządem miasta, duchowieństwem, Radą Miejską i orkiestrą 31 p. a. l. na czele, dalej kroczyła Ochotnicza Straż Pożarna, Sokół męski i żeński, Związek Inwalidów Rzplitej, Towarzystwo Katolickich Robotników i tłumy publiczności.

Pochód przeszedł przed gmachem Zarządu Miasta i zatrzymał się w śródmieściu, gdzie z balkonu hotelu „Dom Polski" przemówił do społeczeństwa por. w st. sp. p. Bończa-Tomaszewski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego i p. ministra Becka, poczem odegrała orkiestra hymn narodowy.

Uchwalono następującą rezolucję:

„My mieszkańcy m. Podgórza zebrani dnia 16 bm. na zgromadzeniu manifestacyjnem, w zupełności solidaryzujemy się z wystąpieniem przedstawiciela Rządu Polskiego Min. Becka w sprawie mniejszościowej i jako dzieci prastarej polskiej ziemicy pomorskiej ślubujemy, że stać będziemy niezachwianie na straży autorytetu i wielkości naszej Niepodległej, Mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej".

W Chełmnie

Dnia 16 bm. odbyła się w Chełmnie w przepełnionej publicznością, dużej sali Hotelu Centralnego wielka manifestacja narodowa celem zadokumentowania solidarności z głośnem wystąpieniem p. min. Becka, w Genewie. Prezes pow. Rady B. B. W. R., p. mec. dr. Michalski dał przedewszystkiem wyraz dumie i radości, która zapanowała w sercach wszystkich obywateli, bez względu na przekonania polityczne, z powodu stanowczego kroku naszego Rządu. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Mościckiego, I. Marszałka Józefa Piłsudskiego i min. Becka zakończył przemówienie. Z kolei przemawiał dyrektor gimnazjum, p. dr. Wantuch.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, której treść podajemy poniżej:

„Wyrażamy radość z powodu mocarstwowego kroku Polski na terenie międzynarodowym w sprawie traktatów mniejszościowych i przyrzekamy uroczyście stać zgodnie i zwarcie przy ministrze spraw zagranicznych Józefie Becku i wesprzeć go swoją pomocą aż do zwycięstwa słusznej i sprawiedliwej sprawy."

Do p. ministra Becka wysłano następujący telegram:

„Obywatele Chełmna solidaryzują się ze stanowczem oświadczeniem Pana Ministra jako wyrazem woli całego społeczeństwa."

Zaznaczyć jeszcze należy, że odezwę do społeczeństwa podpisały wszystkie bez wyjątku towarzystwa społeczne, kupieckie, rzemieślnicze, organizacje byłych wojskowych i t. d., co świadczy o jednomyślności społeczeństwa chełmińskiego.

Skromny „Tydzień Kobiet P. P. S." w Bydgoszczy

Razem z p. senatorką Kluszyńską na zgromadzenie przybyły 3 kobiety

Jednym z ważniejszych punktów „programu" odbywającego się obecnie „Tygodnia Kobiet P. P. S." w Bydgoszczy miało być walne zgromadzenie kobiet z udziałem samej senatorki p. Doroty Kluszyńskiej. Zebranie odbyło się w ub. poniedziałek w sali domu robotniczego przy ul. Dolina 3, a zgromadziło ono, mimo szumnych zapowiedzi, „aż" 3 kobiety, licząc razem z p. prelegentką.

Widocznie kobiety bydgoskie zamiast polityką, wolą się zajmować sprawami rodzinnemi.

Chełmża

— *Kradzież z włamaniem.* Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy do sklepu konfekcji i bławatów p. Jarzemskiego w Rynku i wybijając wielką szybę okna wystawowego od strony rynku, zabrali tylko jedną sztukę materjału, gdyż zostali prawdopodobnie spłoszeni. Moment włamania się wykorzystali oni doskonale, gdyż w tym czasie nie było na ulicach patrolującego posterunkowego, ponieważ odprowadził do aresztu podejrzanego osobnika. Policja jest już na tropie złodziei.

— *Regaty żeglarskie i wioślarskie.* Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie urządziło w niedzielę regaty żeglarsko-wioślarskie połączone z koncertem radjowym i zabawą taneczną wieczorem w przystani. Piękna jesienna pogoda przyczyniła się do frekwencji gości. Wieczorem rozdano nagrody. I-szą otrzymał p. Nowicki, II-gą dr. Przewoski, III-cią p. Stateczny.

— *Jarmark na konie.* W środę odbędzie się na małym targowisku przy ul. Paderewskiego jarmark na konie. Spęd bydła rogatego jest niedozwolony, tak samo jak i jarmark kramny.

— *Osobiste.* P. asesor Szymański wrócił po 5-tygodniowym urlopie zpowrotem i w poniedziałek objął urzędowanie.

Kurkocin

— **Nowa placówka BBWR.** W Kurkocinie w powiecie wąbrzeskim odbyło się zebranie informacyjne w sprawie nowej ustawy o samorządzie gminnym. Na zebranie przybył wiceprezes p. Antoni Makowski z Wąbrzeźna wraz z sekretarzem i p. J. Kurzyński, przew. sekcji samorząd. Między innemi rzucono myśl zorganizowania na terenie tut. wsi Koła BBWR., co wszyscy obecni przyjęli z wielkiem zadowoleniem. W dn. 15 bm. zwołano zebranie organizacyjne, na które przybyło bardzo licznie miejscowe obywatelstwo, tak rolnicy jak i rzemieślnicy i pracownicy umysłowi i fizyczni. Wybrano zarząd, w którego skład wchodzą: p. St. Gumiński, sołtys — jako prezes Koła, p. Walenty Rozwadowski, kand. sekr. gm. — jako wiceprezes Koła, p. St. Makowski, kier. szkoły — jako sekretarz Koła, p. Obremski, mistrz kow. — jako skarbnik Koła. Następne zebranie uchwalono zwołać w ciągu 14 dni, na którem nastąpi przyjęcie dalszych nowych członków oraz wygłoszony będzie referat.

Szczęść Boże przy pracy na pożytek Państwa Polskiego.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i w jej dorzeczu wynosił w dniu 18 września o godz. 7:

W Krakowie (— 2,37) — 2,43; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,37) 1,25; w Przemyślu (San) (— 1,71) — 1,76; w Zawichoście (2,06) 1,93; w Warszawie (2,45) 2,23; w Wyszkowie (Bug) (0,52) 0,50; w Pułtusku (Narew) (0,39) 0,38; w Płocku (2,20) 1,87; w Toruniu (3,28) 2,68; w Fordonie (3,38) 2,88; w Chełmnie (3,34) 2,96; w Grudziądzu (3,60) 3,34; w Korzeniewie (3,79) 3,66; w Piekle (3,70) 3,60; w Tczewie (3,76) 3,70; w Einlage (3,14) 3,14 w Schiewenhorst (2,90) 2,88.

W nawiasach podajemy wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 17 bm. 14,3 st. C., a w dniu 18 bm. 14,5 st. C.

Temperatura powietrza: w dniu 17 bm. maksymalna — 21 st. C., minimalna 10 st. C., zaś w dniu 18 bm. maksymalna 24 st. C., minimalna — 11 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

JAMES O. CURWOOD 72)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Tu jestem, Pietrku! Tutaj! — zawołała półgłosem.

Nie, człowiek ten doprawdy nie przypominał Pietrka. Był strasznie duży i taki jakiś niezgrabny w ruchach. Mona jednakże wyciągnęła ręce, przyczem oczy promieniały jej radością. Cóż z tego, że Pietrek tak dziwnie wyglądał? To półmrok i łuna pożaru zniekształcają jego sylwetkę. Lecz wtem serce w niej zamarło.

Nadchodzący człowiek znajdował się już tylko o parę metrów. I to wcale nie był Pietrek!

To był Aleck Curry!

ROZDZIAŁ XIX.

RUINA MARZEŃ.

Po raz pierwszy w życiu, pod wpływem okropnego wstrząsu, Mona poczuła że traci przytomność. Siły opuściły ją całkowicie, ramiona jej zwisły, zachwiała się przytem jakgdyby mając upaść. Gdyby pod ręką znajdowało się jakieś drzewo, chwyciłaby się go kurczowo.

Nie wiedziała wcale, że w oczach Alecka nie zdradza się ze swą słabością; tyle że stoi sztywno i nieruchomo niby głaz, że ma rozchylone wargi i płonące oczy. To, co zdawało się jej być wiecznością, zajęło zaledwie parę sekund. Potem myśl cofnęła się wstecz logiczna i jasna. Myliła się! Szymon wcale nie odwiedzał wyspy! Nie zabił Alecka Curry, przeciwnie, Aleck zrobił coś z Pietrkiem, skoro mógł teraz nadpłynąć w jego łodzi. Ale co się stało z Pietrkiem?

Nie zadała wcale tego pytania, lecz rozpłomieniło się samo w jej gorejących źrenicach. Tymczasem Aleck zbliżał się wolno póty, aż się znalazł na odległość ręki. Był bosy, odziany jedynie w koszulę i spodnie. Rozchełstana koszula okazywała nagą pierś. Zdumienie, radość, przekonanie o swej wyższości, o nieuniknionem zwycięstwie, przeobraziło nie mal ordynarną jego twarz. Jakby nie ten sam człowiek. Uśmiechając się wyciągnął ku dziewczynie wielkie ręce, jakgdyby doprawdy był Pietrkiem i spodziewał się, że mu samorzutnie rzuca ramiona na szyję.

— Doszliśmy z Pietrkiem do porozumienia — rzekł Aleck Curry. — Zamieniliśmy się miejscami. Wytłumaczyłem mu, że to jeszcze najlepsze wyjście zarówno dla niego samego, jak też dla ciebie, jego, i dla ciebie Mono.- Pozwolę ojcu je go umknąć, i zapomnę o wszystkiem, wzamian za pewną rzecz której pragnę. I tak zamieniliśmy się. Jak to dobrze, że cię odrazu spotykam, że stałaś na brzegu, i że wołałaś zdaleka.

Jakże niezręcznie kłamał. Słowa płynęły niezdarnie i każde mówiło o fałszu. Wisząca ponad nią groźba napełniła Monę przerażeniem. Nie dała jednakże nic poznać po sobie. Zbliżył się o krok, a ona się o krok cofnęła. Gorączkowo szukając w mózgu, znalazła, jak się zdawało, ratunek. Podnosząc głowę zerknęła ku szczytowi urwiska.

— Nie chcę, żeby Carter cię tu ze mną zobaczył! — rzekła cicho i szybko. — Przyszliśmy razem i mam wrażenie, że czeka tam w górze.

Aleck nie bardzo rozumiał, o co jej chodzi, mimo to zbliżył się bardziej do stóp urwiska, tak, by ktoś znajdujący się wgórze, nie mógł go dostrzec. Mona szła tuż za nim bohatersko zwalczając strach.

— Dlaczego nie chcesz, by Carter nas widział? — spytał Aleck chropawym szeptem.

— Bo przecież, gdyby nas zobaczył, wszystko byłoby stracone. Jużbyś mi nie mógł wcale pomóc. A ty mi pomożesz, Alecku, pomożesz, prawda

Oszołomiła go zaszła w niej zmiana. Mona oparła mu dłoń na ramieniu. Oczy jej błyszczały.

— Musisz mi tylko wyznać całą prawdę. Niema potrzeby kłamać. Coś zrobił z Pietrkiem, gdy on przybył na wyspę? No, powiedz?

Gniotła mu ramię palcami, lecz uśmiech nie schodził z jej warg. Aleck odpowiedział niby urzeczony.

— Dym był gęsty. Usłyszałem jak nadjeżdża, i ukryłem się w wodzie. Ogłuszyłem go kijem. Trochę skaleczony, niebardzo, ale w każdym razie z wyspy wydostanie się nie tak łatwo.

Mona omal nie krzyknęła głośno z radosnej ulgi. Tak się straszliwie bała, że Pietrek zginął. Oczy jej lśniły tuż koło twarzy Alecka. Niespodzianie, wyciągnąwszy wielką garść, ujął drobną jej dłoń opartą na swem ramieniu. Nachylił się. Poczuła na czole jego oddech.

— Twierdziłem przecież zawsze, — zawołał głosem chrapliwym z przejęcia — twierdziłem zawsze, że czas mój nadejdzie. Mój dzień, dzień triumfu! Trzymam ich obu w ręku. Jednego na szubienicę, drugiego do ciupy!

— Tsss...

Położyła palec na ustach. W ten sposób zdobyła pretekst, by się odeń odsunąć, uwolnić dłoń z obmierzłego uścisku, i zataić, że serce tak straszliwie łomoce. Zerknęła ponownie ku górze.

— Słyszałeś co?

— Nie, nic. Jeśli jednak ktoś nas usłyszy, będzie to twoją winą, nie zaś moją!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Programy radjowe

ŚRODA, DN. 19 WRZEŚNIA

Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.50, 7,08, 725 Muzyka poranna; 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik por.; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu (ze Lwowa); 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron.; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiad. meteorol.; 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12,10 Muzyka lekka w wyk. zespołu A. Flato; 13,00 Dziennik południ.; 13,05 Fragmenty chóralne ze znanych oper w wyk. chóru i ork. teatru La Scala w Medjolanie (płyty); 15,30 Wiadomości o eksporcie polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 Reportaż muz. ze Lwowa; 16,45 Pogawędka dla dzieci p. t „Chwilka pytań" — wygł. red. W. Frenkiel; 17,00 Koncert z Poznania; 17,25 „Dr. Józef Joteyko" z cyklu „Kobiety zasłużone". pogawędka — wygł. N. Samotyhowa; 17,35 Recital śpiewaczy K Norskiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 „Skrzynka poczt. rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski; 18,10 „Życie kultur. i artyst stolicy"; 18,15 Muzyka symfoniczna (płyty); 18,45 „Ogrody działkowe bezrobotnych" — wygł. dyr. T. Grunwald. 19,00 Piasenki minione w wyk. A Astona. Przy fort. prof. L. Urstein; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Muz. salonowa w wyk. ork M. Webera (płyty); 19,45 Program na dz nast. 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. H Adamskiej-Grossmanowej i J. Brochwiczówna (piosenki). Akomp. prof. J. Lefeld; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk J. Smidowicza; 21,30 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego. Przy fort. prof. L. Urstein; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna i lekka z rest. hotelu „Bristol"; 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23,05 — 23,30 D. c. muz tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

17,30 Moskwa (Stalin). Koncert symfoniczny

18,00 Katowice. Red. M Orlicz: „Od czego zależy powodzenie w teatrze".

18,00 Leningrad. „Cyrulik sewilski" — op Rossiniego.

18,15 Poznań. Utwory fort w wyk. St. Lewińskiego.

19,00 Wiedeń. „Don Carlos" — opera Verdiego. Transmisja z Opery Państwowej.

19,35 Bratisława „Jakobin" — opera Dworzaka Trasmisja z Teatru Narodowego.

20,00 Londyn (Regional) Wieczór Bacha Transmisja z Queen's Hallu.

20,00 Stockholm. Koncert symfoniczny.

20,45 Paryż (Radio-Paris). Koncert symfoniczny.

20,45 Rzym. Wieczór oper (szczegóły w programie).

21,30 Kraków „Ubiory w dawnej Polsce" — wygł. p. J. Sewer.

21,30 Lwów. „O światowym kongresie esperantystów w Stokholmie" — wygł. dr. K Klein.

21,30 Poznań. „W domu wiecznego mroku" (reportaż z wojewódzkiego Domu dla ociemniałych w Bydgoszczy) — wygł. red. M. Turwid.

21,30 Wilno „Ratujmy architekturę wileńską" — wygł. dr St. Lorentz.

22,00 Wilno. Aud poetycka: „Poszukujemy tematu".

CZWARTEK, 20 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50, 7,08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.58 Gimnastyka. 7.15 Dziennik por. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu (ze Lwowa). 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu z Warszaw. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorolog. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 12.30 Koncert z Wilna. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 Koncert pop. w wyk. ork. M. Webera i solistów (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. Wyk.: Zespół Z. Grossmana i T. Faliszewski (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein 16.45 Lekcja jęz. franc. — L. Roquigny. 17.00—18.00 Teatr Wyobraźni. Dramat K. Delavigne w wolnym przekładzie St. Milaszewskiego pt. „Ludwik XI". 18,00 Pogad. rolnicza. 18,15 Recital fortep. R. Wernera. 18.45 „Co czytać?" — prof. K. Górski. 19.00 Recital z Wilna. 19.20 pogadanka aktualna p. t „Polska w zawodach balonowych Gordon-Bennett" — wygł. kpt. Z. Burzyński. 19.30 Skrzynka poczt. — omówi dr. M. Stępowski. 19.46 Program na dz. nast. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Wyrwicz (wesołe monologi) — transm. z Krakowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popul w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J Ozimińskiego, z udziałem O. Szumskiej (śpiew).21.45 Reportaż z Krakowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muz. tan. z dancingu „Parad's". 22.45 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Kobieta w Polsce" — wygł. p. T. Ordon. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23,05 D. c. muz. tan.

O ZASŁUŻONYCH KOBIETACH PRZEZ RADJO.

Zorganizowany niedawno w radjo cykl, traktujący o kobietach zasłużonych przyniesie słuchaczom w środę o godz. 17.25 historję życia i działalności dr. Józefy Joteyko, znakomitej uczonej polskiej, która całe życie, jeszcze w epoce kiedy to nie było zbyt modne u kobiet, poświęciła nauce. Po otrzymaniu doktoratu medycyny Józefa Joteyko staje przy warsztacie psychologji eksperymentalnej, dając w tej dziedzinie szereg pierwszorzędnych prac opartych na wielkiej wiedzy.

Prelegentka przedstawi w swym odczycie radjowym postać znakomitej kobiety, nietylko jako uczonej, ale również jako skromnego i ofiarnego człowieka.

W poniedziałek, dnia 17 września 1934 r. o godz. 14-tej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i teść

ś. p.

Wojciech Bross

w 60 roku życia

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, dnia 20 września o godz. 9-tej w kościele Chrystusa Króla.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 16-tej z kostnicy cmentarza św. Józefa przy Oliwa Tor.

6814

Wolontarjusza

poszukuje reprezentacja filmu dźwiękowego wielkiego koncernu w ogólnej dziedzinie techniki filmu dźwiękowego.

Warunki: władanie językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znakomite zdolności techniczne, możliwie z ukończonem wyższem wykształceniem. Obywatelstwo polskie pożądane.

Oferty pod nr. 2023 do „Gazety Gdańskiej", Gdańsk, Rynek Kaszubski 21.

6827

PRZETARG OFERTOWY.

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1934-35 a mianowicie: mięsa świeżego, wyrobów masarskich, pieczywa, towarów kolonjalnych, warzywa, mleka, masła, jaj, śmietany.

Oferty na specjalnych formularzach które można otrzymać w Kancelarji Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu" p-a Internat Państwowej Szkoły Morskiej Gdynia, ul. Morska 81 do dnia 25 września 1934 r. godz. 11-ej w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Zlec. nr. 728 6823

Do akt. km. 2325-34-II. 6822

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU RZECZY ZASTAWNYCH.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II-go Józef Penk, zamieszkały i urzędujący w Gdyni, ulica Leśna nr. 3, na zasadzie par. 1237 K. C. ogłasza, że dnia 22 września 1934 r. o godz. 10-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości t. j. używanych rzeczy zastawnych, a mianowicie: 3 szafy, 3 stoły, 1 otomana, 1 kanapa, 1 stolik mały, 3 kosze z różnemi rzeczami do użytku domowego, 2 walizki z różną bielizną i naczyniami, 2 skrzynie z bielizną rzeczami domowego użytku, w tem 1 ręczna maszyna do szycia i 1 patefon z płytami, które można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej wyznaczonym. Oszacowanie nastąpi na miejscu licytacji.

Zbiórka kupców w firmie Wilczyński Dom Ekspedycyjno Przewozowy w Gdyni, ul. Śląska.

Gdynia, dnia 18 września 1934 r.

(—) J. Penk, komornik.

Sygn. 4181-34, 3226-34 6804

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Legjonów 15, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1934 roku o godz. 11-tej w Grudziądzu ul. Chełmińska nr. 26 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Jana Czaplickiego składających się z jednego pianina firmy Sommerfeld, 1 wagi firmy Szembek oszacowanych na łączną sumę zł. 1600,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 17 września 1934 r.

(—) W. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego, rew. III.

Sygn. 2413-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Legjonów 15, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1934 r. o godzinie 10-tej rano w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia 30 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Arona i Gustawy Kane, składających się z bieliźniarki dębowej, 1 zegara stojącego w dębowej szafie, 1 kredensu dębowego z lustrem, stołu jadalnego dębowego, 6 krzeseł oraz 1 fotelu, krytych gobeliną, kapczanu krytego gobeliną z narzutką (pled) kosza do kwiatów sosnowego, radjoaparatu na prąd 4 lampowego z głośnikiem „Philipsa", 1 szafy do ubrań z lustrem, 1 szafki fornirowanej 1 toalety z lustrem 2 szafek nocnych ze szklanemi blatami 1 stolika okrągłego fornier., 2 krzeseł, kredensu kuchennego, wieszaków sosnowych, oszacowanych na łączną sumę 4645,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 17 września 1934 r.

(—) W. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego, rew. III.

6805

OGŁOSZENIE.

W sprawie spadkowej po śp. Wilhelmie Hannes z Bielic powierzono czynności kuratora — zarządcy spadku adwokatowi Stanisławowi Pruskiemu z Nowegomiasta.

Nowemiasto, dnia 15 września 1934 r.

Sąd Grodzki.

6806 Zl. nr. 654-GR

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 września 1934 r., o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

2 krowy, 1 maciora, 1 koń klacz 4 letnia, 1 krowa dojna, 1 maciora, 1 kryty powóz 1 salon męski składający się z 4 krzeseł kanapy z obudowaniem i lustrem wielkiem, 2 fotele, 5 warchlaków, 50 ctr. pszenicy w kłosie w stodole.

Oszacowanych na łączną sumę 3550— zł.

Zbiórka licytantów w sołectwie w Papowie Biskupiem pow. Toruń.

Chełmża, dnia 15 września 1934 r.

(—) Gramowski, kom. Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Rep. 838-379-1172-1173-34 6799

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl par. 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. 6. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 p. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia 20 września 1934 r. od godz. 9-tej do 15-tej odbędzie się w Wierzchucinie sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów: biurko dębowe, zegar stojący, powózka wyjazdowa, dywan kolorowy, wóz handlarski, szafa do rzeczy 200 ctr. żyta 8 krów, 15 świń.

W Łącku Wielkiem, dnia 22 września 1934 r. od godz. 9-tej do 13-tej — szafa orzechowa, lustro stojące, szafa do rzeczy, szafonierka, stół owalny 16 krzeseł, umywalka powózka bieliźniarka waga decymalna, stoły restauracyjne, bufet oszklony wirówka maszynka do mięsa, garnki, kotły cynkowe do bielizny, wanny cynkowe, zegar ścienny, stół, sanie wyjazdowe, biurko, lustro, maneż konny, kanapa pluszowa, buhaj, 50 ctr. żyta, 15 ctr. jęczmienia, 12 ctr. owsa, 12 krów, 2 konie, 10 świń, 4 cielęta, 2 gęsie.

W Łącku Małem dnia 21. 9. 34 r. od godz. 9-tej do 13-tej — 4 krowy, 6 świń, 10 warchlaków.

Bliższych informacyj udziela 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy wzgl. Sołectwa wymienionych gmin.

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Podlasiński, kierownik działu Egzekucyjnego.

Zlec. nr. 1111-8 6825

Sąd Grodzki w Wejherowie.

R. Sp. 41

Do tut. rejestru spółdzielni nr. 41 wpisano przy spółdzielni: Kasa Stefczyka, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Luzinie, że spółdzielnie te rozwiązano przez zaprowadzene likwidacji. Jako likwidatorów ustanowiono Aleksandra Dziecielskiego zamieszkałego w Tępczu pow. Morski i Ludwika Jasiewicza urzędnika samorządowego w Luzinie, pow. Morski.

Wejherowo, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

6819

Komisarz Wyborczy dla Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 9 i 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 591) w brzmieniu ustaw: z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 29 poz. 292) i z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 25 poz. 210) oraz par. 13 Statutu Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni (Monitor Polski 157 poz. 207 z dnia 12 lipca 1934 r.) Komisarz Wyborczy podaje do publicznej wiadomości:

1. Okręg Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni podzielony został na 7 okręgów wyborczych. Siedziby, obwody oraz skład Miejscowych Komisji Wyborczych są następujące:

OBWÓD I. Gdynia — z siedzibą w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 9 (Izba Przem.-Handlowa) — na m. Gdynia, pow. Morski i pow. Kartuzy. Skład Komisji: Przewodniczący p. Modrzewski Franciszek, dyr. Firmy Bałtyckie Akcje Owocowe w Gdyni. Członkowie pp.: Groswert Marek, kupiec, Gdynia. Grzegowski Franciszek, kupiec, Gdynia. Inż. Rotstat Ludwik, prok. f-my Pantarei, Gdynia. Wawrzyńczak Teofil, prok. f-my Chłodnia i Składy Port., Gdynia. — Zastępcy pp.: Konkel Józef, przemysłowiec, Gdynia. Laska Józef, kier. f-my Stevedoring, Gdynia. Trześniak Piotr, przemysłowiec, Gdynia. Turzyński Kazimierz, kupiec, Gdynia. Zonker Florjan, kier. f-my Haspo, Gdynia.

OBWÓD II. Starogard — z siedzibą w Starogardzie przy ul. Chojnickiej 1 na pow. Starogard, Kościerzyna i Tczew. — Skład Komisji: Przewodniczący p. Pillar Jan, przemysłowiec, Starogard, — Członkowie pp.: Długoński Jan, przemysłowiec, Starogard, Gumiński Jan, kupiec, Starogard. Kronski Michał, przemysłowiec, Starogard. Małecki Feliks, kupiec, Starogard. — Zastępcy pp.: Krzymański Czesław, kupiec, Starogard. Litewski Franciszek, przemysł., Skórcz. Mulczyński Władysław, kupiec, Starogard. Struczyński Jan, jun., kupiec, Tczew. Witosławski Edmund, kupiec, Tczew.

OBWÓD III. Grudziądz — z siedzibą w Grudziądzu, Zarząd Miejski pokój nr. 209 — na m. Grudziądz, pow. Grudziądz, Chełmno i Świecie. — Skład Komisji: — Przewodniczący p. Bittner Józef, kupiec, Grudziądz. Członkowie pp. dr. Grodzki Edmund, dyr. Banku Zw. Sp. Zar. Grudziądz, Karow Kazimierz, kupiec, Grudziądz. Ruchniewicz Alojzy, przemysłowiec, Grudziądz. Wielogłowski Witold, dyr. f-my Herzfeld i Victorius, Grudziądz. — Zastępcy pp.: Braun Hipolit, dyr. Banku Ludowego, Świecie, Górny Aleksander, kupiec, Słup, pow. Grudziądz. Górski Antoni, kupiec, Grudziądz. Szteger Józef, dyr. f-my Unia, Grudziądz. Szubarga Seweryn, kupiec, Grudziądz.

OBWÓD IV. Chojnice — z siedzibą w Chojnicach, przy Rynku, Hotel Polonia — na powiaty Chojnice, Sępólno i Tuchola. — Skład Komisji: Przewodniczący p. Hubert Juljan, kupiec, Chojnice. — Członkowie pp.: Bączkowski Stanisław, kupiec, Chojnice. Jaštak Jakób, przemysłowiec, Cekcyn, pow. Tuchola. Kazmierski Antoni, przemysłowiec, Chojnice. Oszwałdowski Jan, przemysłowiec, Chojnice. — Zastępcy pp.: Kolijński Tomasz, kupiec, Brusy, pow. Chojnice. Rudnik Jan, kupiec, Chojnice. Sobierajczyk Stanisław, kupiec, Sępólno. Szatkowski Jan, przemysłowiec, Tuchola. Urban Maksymiljan, kupiec, Chojnice.

OBWÓD V. Toruń — z siedzibą w Toruniu, Ratusz pokój nr. 1 — na m. Toruń, i Inowrocław, pow. Toruń, Inowrocław i Wąbrzeźno. — Skład Komisji: Przewodniczący p. dyr. Kociurski Roman, Toruń. — Członkowie pp.: inż. Chrzanowski Józef, przemysłowiec, Toruń. Karolczak Jan, dyr. Pom. Druk. Rolniczej, Toruń. Merdas Hieronim, zaprz. rewizor ksiąg, Toruń. Wojkowski Bogdan, kupiec, Inowrocław. — Zastępcy pp.: Jastak Klemens, dyr. Kom. Kasy Oszczędn., Chełmża. Kłopocki Franciszek, kupiec, Toruń. Kryzan Stefan, kupiec, Toruń. Podkomorski Henryk, przemysłowiec, Inowrocław. Szczuka Bolesław, przemysłowiec, Wąbrzeźno.

OBWÓD VI. Brodnica — z siedzibą w Brodnicy, Zarząd Miejski na pow. Brodnica, Lubawa i Działdowo. — Skład Komisji: — Przewodniczący p. Adamczewski Stanisław, kupiec, Brodnica. Gończ Paweł, przemysłowiec, Brodnica. Piskorski Henryk, kupiec, Brodnica. Wilczewski Jan, kupiec, Brodnica. — Zastępcy p.: Kokoszyński Antoni kupiec, Jabłonowo. Królikowski Stanisław, kupiec, Brodnica. Nowaczyk Wacław, kupiec, Nowemiasto. Peto Jan Władysław, kupiec, Brodnica. Wellenger Alfred, kupiec, Działdowo.

OBWÓD VII. Bydgoszcz — z siedzibą w Bydgoszczy, Nowy Rynek 9 (Ekspozytura Izby Przem.-Handlowej) — na m. Bydgoszcz, pow. Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk. — Skład Komisji: Przewodniczący p. inż. Zawadzki Stanisław, dyr. f-my Lloyd Bydgoski, Bydgoszcz, — Członkowie pp.: Haensler Józef, przemysłowiec, Bydgoszcz. Jankowski Maksymiljan, dyr. f-my Fabryka Traków, Bydgoszcz. Nowak Stefan, kupiec, Bydgoszcz. Suligowski Kazimierz, kupiec, Bydgoszcz. — Zastępcy pp.: Borys Czesław, kupiec, Bydgoszcz. Kuta Władysław, przemysłowiec, Bydgoszcz. Sulkiewicz Tadeusz, kupiec, Bydgoszcz. Szmańda Władysław, ekspedytor, Bydgoszcz. dr. Weynerowski Witold, dyr. f-my Leo, Bydgoszcz.

Powyższe Komisje urzędują codziennie od godz. 9-ej do 13-ej i od 15-ej do 17-ej.

2. Główna Komisja Wyborcza ma siedzibę w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 9, w Lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej. Biuro Głównej Komisji Wyborczej czynne jest w dnie powszednie od godz. 11-tej do 15-tej. W skład Głównej Komisji Wyborczej wchodzą pp.: Przewodniczący Komisarz Wyborczy inż. St. Celichowski, naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, — zastępca Przewodniczącego Henryk Krupski dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni. członkowie: Lucjan Byczkowski, dyr. Warsz. Tow. Transportowego w Gdyni, Franciszek Hamerski, kupiec w Toruniu, Jan Mack, dyr. Fabr. Krzeseł w Gościcinie, Kazimierz Mucha, dyr. firmy Pantarei w Gdyni. dr. Władysław Smoleń, dyr. firmy Wielkopolski Skład Kawy w Gdyni, Roman Stobiecki, kupiec w Bydgoszczy.

3. Listy uprawnionych do głosowania, przygotowane przez Główną Komisję Wyborczą, podane zostaną do publicznej wiadomości przez wyłożenie ich w wyżej nazwanych lokalach Miejscowych Komisji Wyborczych w czasie od 26 września do 10 października 1934 r. włącznie. Reklamacje przeciw pominięciu kogoś na liście wyborczej lub wpisaniu osoby nieuprawnionej może wnieść każdy, opłacający, świadectwo przemysłowe, do miejscowej komisji wyborczej (pisemnie lub ustnie do protokółu) w czasie wyłożenia list.

4. Listy kandydatów na radców winne być zgłoszone na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej w terminie do 17 października 1934 r. włącznie.

5. Posiadający prawo wybierania w okręgu Izby, więcej niż w jednej grupie lub kategorji wyborczej, ma prawo w czasie wyłożenia listy uprawnionych do głosowania powiadomić miejscową komisję wyborczą, do której z nich życzy sobie być zaliczony. W razie zaniechania rozstrzyga według swego uznania, Główna Komisja Wyborcza, zawiadamiając o roztrzygnięciu osobę zainteresowaną na dni 7 przed terminem wyborów.

Gdynia, dnia 19 września 1934 r.

(—) Inż. St. Celichowski, komisarz wyborczy.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościnszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 3.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 3.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, w agencją . . . 4—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.